Nr 68. Kraków, Wtorek 11 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąteczonych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Warunki sojuszu.

Jesteśmy „Czasowi“ winni... nie odkrycie, lecz oficyalne zatwierdzenie „odkrycia“, które dawno już przestało być nowem i sensacyjnem. Pod naciskiem opinii publicznej zdobył się organ agrarzystów krakowskich na odwagę i po długich, patetycznych wywodach przystąpił do cennego wyznania, że faktycznie istnieje porozumienie między Prawicą Narodową a stronnictwem ludowem, i do określenia warunków, na których to porozumienie się opiera.

Introdukcyę do tego wyznania stanowi budujący panegiryk na cześć stronnictwa konserwatywnego, jako jedynego w kraju, które względami na „dobro kraju i społeczeństwa“ wyłącznie się powodując, wzięło w niepodzielne posiadanie „ideę polityczną i ogólny cel narodowy“. Dzięki tej niezaprzeczonej wyższości konserwatystów nad innemi stronnictwami, demokraci, politycznie i narodowo upośledzeni, nie są w stanie (sic!) uwierzyć, żeby w tem, „co się im podoba nazywać sojuszem konserwatystów z ludowcami, miała tkwić jakaś wyższa myśl polityczna“. — A tymczasem dla konserwatystów jest w tem wyłącznie kwestya „ogólnego, narodowego i społecznego interesu“ — z wykluczeniem interesu partyjnego, do którego konserwatyści, już od poczęcia swojego, czują obrzydzenie niczem nieprzezwyciężone. Dlatego to konserwatyści, jedni i jedyni w całym kraju, zdolni byli pojąć, jak bolesną „raną naszej organizacyi politycznej jest rozłam między Kołem polskiem a ludowcami“, jak sromotną klęską narodową ten rozłam nam grozi. Dlatego to postanowili oni spalić na ołtarzu publicznego dobra część swoich mandatów miejskich, aby tylko złagodzić impet i animozyę ludowców przeciw „obszarnikom“.

Po tych ckliwych, katarynkowych tyradach, następują owinięte w cienki pokład bawełny, rewelacye. Przedstawiają one rzecz w ten dyplomatyczny sposób, że nie konserwatyści szukali ratunku dla zachwianej swej władzy u ludowców, lecz ludowcy zaczęli im stawiać złote mosty pojednania.

„W łonie stronnictwa ludowego — czytamy dalej w „Czasie“ — zaczęło się wydobywać na wierzch i coraz to silniej objawiać dążenie do zwrotu, dążenie do tego, aby zaprzestać bezowocnej, klasowej walki, a przejść na pole pozytywnej pracy i współdziałania. Posłowie ludowi do Rady państwa zaczęli coraz to wyraźniej popierać Koło polskie w narodowych sprawach i zapowiadać bliskie do Koła wstąpienie. Na wiecach ludowych i w dziennikach ludowych przestawały rozbrzmiewać hasła i walki nienawiści ku „obszarnikom“ i duchowieństwu, a objawiła się niedwuznacznie chęć solidarnego postępowania przy wyborach sejmowych we wschodniej Galicyi“.

I tutaj następuje „ofiara“ — oczywiście niesłychanie wielka i „narodowa“ ze strony konserwatystów. Organ Prawicy Narodowej określa tę ofiarę w następujący sposób:

„Konserwatyści postanowili, jak się okazuje (!) przy wyborach sejmowych z okręgów gmin wiejskich zachodniej części kraju ograniczyć swoje kandydatury do tych kilku powiatów, w których mają niewątpliwą (?) większość, a zrezygnować ze stawiania kandydatów nawet i w tych okręgach, w których przy silnej agitacyi (!) i wytężeniu sił mieli szanse zwycięstwa. Uczynili to dla uniknięcia walki politycznej na wsi, walki, która w danych warunkach musiała się zamienić w walkę klasową i stronnictwo ludowe mogło sprowadzić na szereg lat z drogi pozytywnego współdziałania, na którą objawiło chęć wstąpić. Konserwatyści nie chcieli wziąć na siebie odpowiedzialności, że dla uzyskania kilku mandatów więcej w zachodniej Galicyi, narażają interes narodowy w całym kraju, w Sejmie i w Radzie państwa. Do tego (?) redukuje się ów okrzyczany „sojusz“ Prawicy Narodowej z ludowcami“.

A więc podzielili się konserwatyści z ludowcami mandatami wiejskiemi, ot, tak sobie, dla spokoju, oczywiście nie swojego, lecz dla spokoju kraju. „Czas“ każe nam wierzyć, że umowa nie dotyczy ani polityki, którą, na podstawie większej liczby zdobytych mandatów, uprawiać będą ludowcy wobec „obszarników“ — ani postępowania, które obowiązywać będzie konserwatystów wobec ludowców za to, że dzięki ich pomocy uratowali resztki swoich mandatów, no, i tem samem władzy w kraju.

Błogosławieni, którzy uwierzą słowom „Czasu“ — że, oprócz tego podziału mandatów, między konserwatystami i ludowcami „nic nie było“. Ale obawiamy się, że tych „błogosławionych“ będzie szalenie mała liczba, a niedowiarków bez porównania większa.

Widocznie po znanej mowie posła Stapińskiego w Gorlicach konserwatyści z pewnem zaniepokojeniem spoglądają na swojego sojusznika, bo „Czas“ wpada w ton elegijny, pisząc.

„Jeżeli zwrot, którego objawy widzimy w masach ludowych, nie okaże się trwałym i bliskim, gdyby na niego, czego nie przypuszczamy, jeszcze dłuższy czas trzeba było czekać, to wina tego nie spadnie na konserwatystów, a to poczucie poświęcenia własnego stronniczego interesu dla wielkiego interesu narodowego i społecznego, pozwoliłoby im przeboleć zawód (!), nie pierwszy zresztą i jedyny, którego od innych stronnictw doznali, którego jednak tym razem nie oczekują“.

Po tem „monitum“ skruszeją zapewnie ludowcy i zaprzysięgną wierność swoim nowym sojusznikom.

Niepewność.

Los pruskiej ustawy o wywłaszczeniu ludności polskiej z ziemi jeszcze się waży. Z doniesień o przebyciu i wyniku tajnych obrad komisyi pruskiej Izby panów wnosić można, że Izba ta projektu rządowego wprawdzie nie odrzuci, że atoli dokona w nim pewnych zmian, które bogdaj czy znajdą aprobatę rządu i Izby poselskiej. Tymczasem w W. Ks. Poznańskiem i wśród Niemców tamtejszych odzywa się coraz głośniej opozycya przeciwko tej ustawie. Protest, zredagowany przez kilku niemieckich właścicieli ziemskich, podpisało dotychczas przeszło 50 poważnych ziemian Niemców, między innymi reprezentanci rodzin, osiedlonych w księstwie już przed 100 laty, np. rodziny Treskowów, która odznaczała się zawsze gorącym patryotyzmem pruskim.

W Poznaniu odbył się wielki wiec tamtejszych wolnomyślnych Niemców, na którym również protestowano energicznie przeciwko wywłaszczeniu. Redaktor wolnomyślnych „Posen. Neueste Nachrichten“ Wagner, w dłuższej mowie, przyjętej oklaskami, powiedział między innemi:

„W pruskiej Izbie posłów przegrano walkę, ale nie można się temu dziwić, bo stało się to w ciele prawodawczem, które powstało z tak dziwnego aparatu wyborczego. Ale na tę uwagę pozwolić sobie można, że nikt z posłów większości nie cieszy się teraz spokojem duchowym. Jeżeli się mówi z takim panem, to wzdycha i skarży się, zapewniając, że tylko „z ciężkiem sercem“ i z miłości dla rządu głosował za wywłaszczeniem. Projekt wywłaszczenia pociągnął więc już ofiary za sobą, większość bowiem pruskiej Izby poselskiej zachorowała na serce. (Wielka wesołość.) Panowie ci dobrzeby zrobili, gdyby następne zgromadzenie urządzili w Nauheim, gdzieby się wyleczyć mogli. (Ponowna wielka wesołość.) Teraz ostatniego ratunku oczekuje się od Izby panów. Któżby się dawniej spodziewał, że wolnomyśli obywatele pruscy oczekiwać będą zbawienia po tej „wysokiej“ Izbie! Jeżeli atoli ta Izba teraz ów projekt odrzuci, wtedy zawołać będzie trzeba, że wszystko się jej przebacza, niech czuwa dalej nad Prusami! (Wesołość.)

Zebranie to przyjęło w końcu następującą rezolucyę:

„Dzisiejsze, z około 1200 osób składające się zebranie poznańskich obywateli niemieckich zanosi do przedstawiciela miasta Poznania w pruskiej Izbie panów, p. nadburmistrza dra Wilmsa, nagłą prośbę, by zwalczał energicznie projekt wywłaszczenia tak w komisyi, jak i w plenum, co już uczynił przedstawiciel m. Poznania w pruskiej Izbie deputowanych. — Niemieckie obywatelstwo poznańskie, biorące udział w swobodnem zarobkowaniu, które jest rdzennym zastępem niemczyzny na kresach wschodnich, uważa się jak najbardziej zagrożone z powodu najfatalniejszych skutków ekonomicznych, które projekt wywłaszczenia za sobą pociągnie i oświadcza się stanowczo przeciwko ustawie — któraby kresom wschodnim przyniosła jak najdotkliwszą szkodę“.

Czy i te protesty pozostaną bez skutku?

Przesilenie w Niemczech.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 11 lutego.

Dzienniki tutejsze zajmują się znów obecną sytuacyą rządu, która zaostrzyła się znacznie wskutek znanego oświadczenia księcia Bülowa w sprawie reformy wyborczej do Sejmu pruskiego. Trudności piętrzą się zwłaszcza w sprawie reformy podatków dla Rzeszy niemieckiej, ponieważ partye liberalne stanowczo odrzucają projekty rządowe, bez ich głosów, zaś rząd nie znajdzie dla nich większości w parlamencie. Zapowiadana z tego powodu już od dłuższego czasu dymisya sekretarza stanu dla skarbu Rzeszy, bar. Stengla, jest już kwestyą dni najbliższych. Jego następcą ma być mianowany podsekretarz stanu Tweele. Ponieważ atoli i on nie zdoła przeprowadzić rządowych projektów reformy podatków, kanclerz nosi się z myślą jak najrychlejszego przerwania obecnej sesyi parlamentu i odroczenia jej do jesieni. Obecny deficyt pokryty zostanie tymczasem krótko-terminową pożyczką, tak, że kwestya reformy podatków i nowych źródeł dochodowych stanie na porządku dziennym dopiero podczas sesyi jesiennej.

W sprawie wywła[illegible] Polaków donoszą dzienniki półurzędowe, że Izba panów, odraczając swoje obrady komisyjne nad tą ustawą na życzenie rządu, dała przez to dowód, że nie jest przeciwną ewentualnemu zawarciu kompromisu w tej sprawie.

Walka z modernizmem.

Encyklika Piusa X o modernizmie wymierzoną była w niemałej mierze przeciwko pewnym kołom teologów niemieckich, którzy od szeregu lat, ulegając nowoczesnym prądom, zbyt analitycznie rozbierali pismo święte i dzieje kościoła — a niemniej i w innych dziedzinach nauk teologicznych odbiegali od dogmatów i tradycyjnych zasad wiary rzymsko-katolickiej. Encyklika ta stała się dla episkopatu niemieckiego hasłem do energicznego wystąpienia przeciwko tym modernistycznym dążnościom. Kilku też z wybitniejszych przedstawicieli tego nowego prądu już się ukorzyło i poddało woli swej władzy duchownej, jakkolwiek zapewne nie bez wewnętrznego przygnębienia i rozgoryczenia. Najdłużej opierał się temu naporowi profesor wydziału teologicznego na uniwersytecie w Monachium ks. prof. Schnitzer, który też nie wahał się nawet wystąpić z ostrą krytyką papieskiej encykliki. Gdy zaś w dodatku jeszcze w piśmie „Süddeutsche Monatshefte“ zamieścił szereg uwag o życiu Chrystusa, przecznych z ustalonemi pojęciami i twierdzeniami Kościoła — sam przez to wydał wyrok na siebie. Już przed kilku dniami, jak wiadomo z telegramów władza duchowna zasuspendowała go „a divinis“, zabroniła mu pełnić funkcyj kapłańskich, równocześnie zaś biskupi bawarscy wydali rozporządzenie, zabraniające słuchaczom teologii z ich dyecezyj uczęszczania nadal na jego wykłady. Bawarskie ministerstwo oświaty nie wkroczyło wprawdzie jeszcze w tę sprawę, lecz profesor Schnitzer mimo to uznał za stosowne przerwać swoją czynność naukową na uniwersytecie, nie chcąc młodych teologów narażać na zatarg ich sumienia i pragnienia wiedzy z obowiązkiem posłuszeństwa dla władzy duchownej.

Ostatnia prelekcya prof. Schnitzera odbyła się w piątek i zamieniła się na wielką dla niego owacyę. Na wieść, że w dniu tym zamierza się pożegnać ze swymi słuchaczami, zgromadził się taki zastęp młodzieży uniwersyteckiej, iż zwykła sala wykładów okazała się za szczupłą, tak że tym razem prof. Schnitzer zmuszony był przenieść się do uniwersyteckiego „auditorium maximum“.

Tam wygłosił on najspokojniej jeszcze zapowiedziany na ten dzień wykład z dogmatyki, poczem dłuższą mową pożegnał się z młodzieżą.

„Zapewniałem zawsze — mówił on do swoich słuchaczów — że albo będę wygłaszał moje wykłady w myśl mego najgłębszego przekonania, albo też zupełnie ich zaniecham. Chwila ta nadeszła wreszcie. Dobry to znak, że przychodzi mi zakończyć moje prelekcye na modlitwie „Ojcze nasz“. Jest to modlitwa nadziei i otuchy. Z nadzieją i otuchą też, bynajmniej nie złamany ani wątpiący — na razie ustępuję z pola. Walki i starcia są często nieuniknione. I dziś spoglądamy na takie ścieranie się starych pojęć z nowemi, form przeżytych z nowem życiem. Zrozumiała to rzecz, że „stare“ broni się przeciwko „nowemu“ i że nie chce zrzec się swego panowania. Lecz nowe prądy mimo to wpadną do zakrzepłego państwa przeszłości — i przyszłość należeć będzie do młodych. Czy i Chrystus nie był wonczas takim „młodym“? Czy i apostoł Paweł nie znosił przykrości, że szerzył nowe nauki. Gdy czasu swego R. Simosi wystąpił ze śmiałą swą krytyką biblii, jakże gwałtownie go zwalczano; a dziś — dziś wszyscy przyznają mu słuszność. Ileż ustępstw krok za krokiem uczyniono już na rzecz nowych prądów — i kościół, nolens-volens, często bardzo zmuszony był godzić się na to, czego zwalczać już nie mógł. I on czynił ustępstwa“.

Omówiwszy następnie obszerniej swoje badania i teoryę ks. prof. Schnitzer, zakończył swoją mowę następującemi uwagami:

„Żyjemy w czasach niezmiernie poważnych. Wszędzie przygotowuje się olbrzymi przewrót w pojęciach religijnych. Z szumem potężnym zbliża się wiosna religijna — poprzedzają ją burze i wichry, lecz i promienie słoneczne już się przedzierają przez chmury. Wy młodzi macie prawo — usłyszeć prawdę. Ja szukałem prawdy i chciałem ją wam przekazać. Dziś profesor musi być zarazem konfesorem i wyznawcą. Uczyniłem, co uważałem za mój obowiązek, za moje prawo. Odchodzę, ale nie upadam“.

Grzmiącemi oklaskami odpowiedzieli słuchacze na tę mowę pożegnalną profesora. Czy naprawdę wytrwa, czy nie upadnie?

Z ruchu wyborczego.

Gorlice, 10 lutego. Nastrój obywatelstwa gorlickiego wobec kandydatury ks. Pastora jest tak fatalny, iż wątpią tu, czy ks. Pastor będzie wogóle reflektował na mandat z naszego okręgu, w takich warunkach zdobyty. Na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej 30 stycznia odbytem, spotkał się ks. Pastor z zarzutami zaprzepaszczenia interesów naszego powiatu w Radzie państwa i z krytyką swej działalności poselskiej tak ostrą, iż z rozdrażnienia dostał ataku sercowego i zemdlał. Mieszczaństwo zaś tutejsze odbyło w niedzielę 2 b. m. zgromadzenie w sali Rady miejskiej, na którem po wyczerpującem rozpatrzeniu dotychczasowej działalności poselskiej ks. Pastora, powzięto jednomyślną rezolucyę w duchu przeciwnym jego kandydaturze. Na razie jednak ks. Pastor liczy jeszcze na Jasło i na brak kontrkandydatów. — Dotychczas bowiem zgłosił kandydaturę swoją jedynie p. Zieliński, inżynier z Jasła (który jednak jako „Jaślanin“ spotyka się z nieufnością w Gorlicach). Dnia 16 b. m. odbędzie się publiczne zgromadzenie przedwyborcze w sali „Sokoła“.

Jasło, 9 lutego. Kandydatura ks. Pastora nie spotyka się u nas z niepodzielnie przychylnem przyjęciem, czego dowodem rozpowszechniany tutaj „list otwarty“, skierowany przeciw kandydatowi i jego podporze, burmistrzowi Jasła p. Metzgerowi. — Panuje tutaj mniemanie, że kandydat demokratyczny zdołałby ks. Pastora, przy pomocy głosów gorlickich poważnie zaszachować.

Drohobycz, 10 lutego. Zgłosił tu swoją kandydaturę na posła do Sejmu dr Alfred Halban, profesor uniwersytetu lwowskiego.

Ruch przedwyborczy lekarzy galicyjskich z powodu wyborów do Sejmu omawia dr Mikołajski w „Głosie Lekarzy“ (3) i w „Polnische Post“ (5), nie rokując wprawdzie, by lekarze zdobyli tym razem należną liczbę krzeseł poselskich, ale podkreślając, że ruch ten przyniesie korzyści przez to, iż zwróci uwagę szerokich kół na konieczność reform na polu sanitarnem w kraju.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 10 stycznia.

(Karnawał u szczytu. — Dwa bale kostyumowe. — Wskrzeszenie reduty. — P. Zawiejski a reduty w Operze. — Drożyzna. — Wille dla urzędników magistratu.)

(X.) Karnawał u szczytu. W sobotę odbyły się dwa wielkie bale, które sobie nie uczyniły jednakże uszczerbku pod żadnym względem. Na obydwóch było osób... za wiele. W salach „Künstlerhausu“ odbył się bal kostyumowy, urządzony na tle jubileuszu 60-letnich rządów cesarza przez malarzy i rzeźbiarzy. Wesołe grupy przedstawiały rozwój Wiednia podczas rządów cesarza. Bal udał się znakomicie, a napływ gości był tak wielki, że około godziny 10 policya na pewien czas poleciła zamknąć wejścia.

Ponieważ autor niniejszej kroniki był na innej zabawie, musi więc o tym balu podać kilka szczegółów z drugiej ręki. Otóż bardzo „fesch“ była grupa „straży skarbowej z rogatki Mariahilf“ w mundurach z epoki przed 50 laty, tak pocieszných dla naszego oka. Panie w tej grupie wystąpiły jako przekupki owoców i jarzyn. Grupa „ochotników i studentów z r. 1848“ była bez pań. Ci wyruszyli po zdobycz. Była dalej cyganerya starowiedeńska, bardzo wesoła i jeszcze weselsza straż ogniowa z sikawkami dworskiemi, była knajpa artystyczna „zum Biersack“ i grupa dla podniesienia ruchu turystycznego, dalej grupa „Lannerowców“, „automobilistów“ i t. d. Obok grup mnóstwo samoistnych kostyumów zwracało na siebie uwagę.

Równie dobrze powiódł się bal kostyumowy, urządzony przez Towarzystwo śpiewaków na tle jego przeszłorocznej podróży artystycznej po Ameryce północnej. Sala Zofii, gdzie się ta zabawa odbyła, przedstawiała dziób okrętu „Oceana“, na którym towarzystwo odbyło podróż do Ameryki. Mała sala przedstawiała Coney Island, znaną miejscowość kąpielową pod Nowym Jorkiem. Około godziny 9 wieczorem zaczęły wchodzić grupy do sali. Pierwsi zjawili się „zbankrutowani miliarderzy“, którzy szukali „służby“ w biurze stręczeń pani L. Feill. Potem zjawiła się grupa „Coney Island“, grupa cyrkowa, dalej wieś Indyan i osobliwości Barnuma, później „The rough Riders“, grupa Buffalo Bill, następnie „Anti Milk Trust“ złożony z niemowląt, protestujących przeciwko drożyźnie mleka przez wyłączne picie piwa, a nie brakło aktualnej grupy „europejskiego trustu szlacheckiego dla zawierania małżeństw z bogatemi Amerykankami“. Było jeszcze dużo innych grup, skoro ich pochód do sal trwał przeszło półtorej godziny. Bawiono się wybornie, jak to umieją Wiedeńczycy w swojej naiwnej radości i beztrosce.

Ale pozostaje dużo jeszcze czasu karnawałowego,

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

12

(Ciąg dalszy.)

Działo mu się jak pacyentowi, któremu tuszer dentysta długo i niezręcznie wyrywa podminowany przez fistułę ząb. Właściwie to on tylko palcami nóg dotykał twardego dna dorożki, gdy ta jego część ciała, na której zwykł był wysiadywać biurowe godziny w cyrkule, tarła się o rozmaite spotykane po drodze mutry i muterki mniej i więcej ostre gwoździe i gwoździki. Biedak pozbawiony był nawet możności oglądania się poza siebie na zawadzane przedmioty, a obawa dotknięcia kolanami kolan siedzących naprzeciwko niego dygnitarzy zdwajała przeżywane męki.

Miłosiernie napojony i nakarmiony pan sekretarz dobrodziej czuł, że pluskające się w jeziorach wchłoniętego alembiku szynki, kiszki, mortadele i kiełbasy, nie zniosą długo jego wewnętrznego niepokoju, miał wrażenie, iż już, już lada chwila podstąpi mu taka znana gorycz do gardła i przez usta chlustnie na zewnątrz, wszystko jedno gdzie, w przestworza... i cała nędza dotychczasowego żywota stanęła mu żywo przed oczami.

— Boże! więc znowuż jadł i pił daremnie?! Wytrząsną to z niego wszystko razem z bebechami i zostanie nadal taki szczupły, taki blady, a w dodatku wylany ze służby sromotnie!... Boże!... w ostateczuym razie niech będzie bodaj na gębę tego pana doktora, byle tylko nie na mundur, byle tylko nie na mundur kapitański!...

Nareszcie zdało mu się, iż ten stanowczy moment nadchodzi: do oczów spłynęły mu łzy.

Mętlicki zerwał się na równe nogi, jak oparzony, chciał uchwycić dryndziarza za szerokie bary, krzyknąć mu rozpaczliwe stój, gdy dorożka podskoczyła na bruku raz tylko ostatni i zatrzymała się w miejscu, jak wryta.

To był ów koniec podróży; wielka trzypiętrowa kamienica na rogu Byłej i Babiegoskoku i sklep z wędlinami pana Walentego Kudralskiego.

— — — — — — — — — — —

Skromny obiadek u Kudralskich, na który zresztą złożyło się wszystko, o czem tylko policyjno-rzeźnicza dusza zamarzyć może, przeciągnął się do późna w noc.

Były sosy i bigosy i mięsiwa i nalewki, doskonałe piwo, kawa czarna, niby czeluście piekielne, do kawy swojski, ale w olbrzymiej ilości benedyktyn, przy końcu zaś zjawiły się jakieś strasznie już brudne butelczyny węgrzyna.

Panowie znajdowali się w brylantowym humorze.

Brandmajster nigdy w życiu jeszcze nie upił się tak skończenie. Wpadł w manię wielkości, przypomniał sobie wszystkich swoich von der Rappów wstecz, zrzucił mundur, zakasał rękawy i założywszy pałąkowate nóżki na stół, krzyczał, iż jest Ferdynandem katolickim, królem Hiszpanii i że chce koniecznie odkryć Amerykę.

— Jajka mi tu dajcie, kanalijki, jajka Kolumba niech zobaczę, jajka, jajka, jajka! Łżą popy, że świat jest zabity deskami, ziemia się koło słońca obraca, ja to szczygiełki, robusie, widzę, widzę, widzę!... Jajka Kolumba mi dajcie, jajka Kolumba!...

Pan Walenty zakrzątał się jako gospodarz.

— Florka, bój się Boga — wpadł w kuchni na żonę. — Możeby jemu lodu?!

Pani Florentynie zdawało się, że nie należy oszukiwać pijanych.

Właśnie smarzyła dla dzieci jajecznicę, schwyciła parę kurzych jaj i pobiegła z nimi do kapitana.

— Panie kapitanie, świeżutkie, jeszcze ciepłe!

Przestał na chwilę hałasować, spojrzał na podsuwane sobie jaja jakby przytomniej, po chwili jednak znowuż popuścił wodze fantazyi.

— Ależ to wcale nie Kolumba, turkaweczko, wcale nie Kolumba, a ja potrzebuję Kolumba, koniecznie potrzebuję Kolumba, bo ja muszę raz odkryć Amerykę!... Łżą popy!...

Nim się spostrzegła, wyrwał jej jajka z rąk i ciskać niemi począł po pokoju.

— Łżą popy!... Ziemia się obraca!...

Lekarz, choć chlał jak smok, nie wychodził pomimo tego za granicę swego zawodu. Czy to, że miało się na deszcz, czy też to, że zbudziły się w nim zaniedbywane upodobania chirurgiczne, zdjął kamaszki, ściągnął skarpetki i nożem od chleba zaczął sobie operować niezmiernie wybujałe odciski.

Przyśpiewywał przy tem na nutę jakiejś podkasanej operetki:

Cholerę przynosi nam latko,
Cholera dla biednych jest matką,
Cholera, gdy jednych zabiera,
To drugich cholera znów wspiera!...

Porucznikiem owładnęło usposobienie amoroso.

Zrywał się co chwila z krzesła, zataczał się po pokoju, obchodził wszystkich po kolei, każdego ściskał, z każdym się całował.

— Nu, skatina, sukin syn, daj ryła!... Jeszcze raz, jeszcze raz!...

Wszystkie urzędowe czynności zostały już ukończone. Nawet protokół oględzin nie oglądanej przez komisyę masarni „Walentija Kudralskawo“ podpisano bez wahania. Opiewał on, że nieki są „atticznyja“, piec — „prewaschodnyj“: czystość — „primiernaja“ a „w obszczym“ urządzenie całe — „dastojno padrażanija“.

Mętlicki dostał rubla na dorożkę i po deserze otrzymał jeszcze wyraźny rozkaz wracania na służbę do kancelaryi, w dziwny jednakże i przez nikogo nie zauważony sposób znalazł się pod stołem obiadowym i tam, usiadłszy na tece, rozbierał się z lichej swej garderoby i układał wygodnie do snu.

Zotikow dojrzał go już znacznie później, ściągającego sobie przez głowę koszulę.

— Aa... czortowa doczka, sabaczka u nas, sabaczka!... Tiu, tiu tiu sabaczka, na tie sabaczka miasa, na tie miasa!...

Chwiejąc się na nogach, sięgał po pozostałe na talerzach resztki i ciskał niemi w swojego sekretarza.

— Tiu, tiu, tiu!... Na tie, ławi, chwataj!...

Maltretowany pisarz cyrkułowy nawet po pijanemu zachowywał względem bezpośredniej swej władzy posłuszeństwo.

Rozebrany, nagi do pasa, wysuwał się na czworobokach z pod stołu, udawał doskonale psa i podskakiwał niby ku rękom Iwana Iwanowicza.

— Wrrr!... wrrr!... Chau, chau, chau!... Wypadło go podnosić z podłogi, ubierać, sprowadzać ze schodów, oddawać pod opiekę stróżowi aby go wsadził w dorożkę i wyprawił w ten sposób do domu.

Ale i to się na nic nie zdało.

Mętlicki zwiódł swego opiekuna, ukrył się przed nim w drodze na podwórzu, skąd tylnemi schodami przedostał się do kuchni pana gospodarza i tam już nie dał się dotknąć nikomu.

(C. d. n.)

a jeszcze więcej ochoty do zabawy, rozmyślają więc ludzie nad nowemi balami, przyczem wszyscy z bolesną tęsknotą wspominają o dawnych redutach operowych. Nie radzę krakowskiemu architektowi, p. J. Zawiejskiemu przyjeżdżać o tej porze do Wiednia. Wszak dziennik „Fremdenblatt" oskarżył go w niedzielnym numerze, że to on położył kres redutom w Operze wiedeńskiej. Mianowicie dnia 1 lutego 1899 r. odbyła się w sali nadwornej Opery reduta, która dotąd pozostała w pamięci Wiedeńczyków. Dnia 5 lutego pojawił się w jednym z tutejszych dzienników artykuł — „Brandartikel", jak się wyraża „Fremden-Blatt" — napisany przez p. J. Zawiejskiego, a dowodzący, że w Operze wiedeńskiej reduty mogą bardzo łatwo skończyć się katastrofą pożaru. Odtąd nie odbywają się w Operze tradycyjne reduty. Ponieważ atoli Wiedeńczycy nie mogą zapomnieć tych zabaw tradycyjnych, więc komitet, złożony z 300 pań, bez spowszedniałych już protektorek, urządzi redutę w sali Towarzystwa muzycznego zupełnie na wzór dawnych redut operowych. Zabawa ta ma zapewnione powodzenie — jednakże Wiedeńczycy, wzdychając, powiadają, że to będzie tylko surogat opery redutowej. A to wszystko dzięki p. Zawiejskiemu.

Ażeby wyczerpać kronikę karnawałową, wspominam także o balu, który urządzono dla chorych w krajowym Zakładzie dla obłąkanych pod Wiedniem. Bawili się wszyscy chorzy, których lekarze uznali za zdolnych do tego rodzaju zabawy. W sali zebrało się kilkuset chorych obojga płci z wszystkich trzech klas. I tam były fraki, jedwabie, dekoltowane staniki, ale były także bardzo ubogie, zwyczajne ubrania. Z bawiących się nikt na to nie zwracał uwagi. Tańcami i rozmową zabawiali się chorzy do północy, poczem udali się na spoczynek. W bufecie były pączki i woda z sokiem malinowym. Jeżeli takie zabawy wpływają dodatnio na chorych — a tak być musi, skoro lekarze tutejszego zakładu urządzili bal dla chorych umysłowo — to nie należałoby skąpić także w innych zakładach niewielkiego wydatku na podobne rzeczy.

Pomimo karnawału sprawa drożyzny nie schodzi z porządku dziennego, tylko że niestety wszystkie obrady rządowe, gminne i prywatne nie przyniosły dotąd żadnego, powtarzam, żadnego praktycznego skutku. Specyalnie co do mięsa producenci składają winę na rzeźników, a rzeźnicy bądź składają winę na producentów, bądź przytaczają na swoją obronę inne okoliczności. Oto przykład: Na walnem zebraniu członków cechu rzeźnickiego starszy tego cechu, radca miejski Hütter, oświadczył, że pomimo spadku cen bydła położenie rzeźników pogorszyło się. Sztuka bydła o przeciętnej wadze żywej 7 centnarów metrycznych potaniała wprawdzie o 70 koron, ale ponieważ ilość zyskanego ze sztuki takiej mięsa wynosi tylko 306 kilogramów (43·75%), zaś dochód z ubocznych produktów zmniejszył się o 45 koron, więc owo zmniejszenie się dochodu w kwocie 45 koron, rozdzielone na 306 kilogramów mięsa, przedstawia ponowne obciążenie kwotą 14·7 halerza na 1 kilogramie mięsa. Pośród takich warunków, oświadczył p. Hütter, nie można myśleć o dalszem obniżeniu cen mięsa. Błędne koło.

Towarzystwo urzędników magistratu miasta Wiednia zamierza przystąpić do dzieła, które oby się powiodło tutaj i było przykładem dla innych wielkich miast. Na zakupionych przez gminę gruntach wspaniale położonego Kobenzlu na peryferyi miasta zamierza wspomniane towarzystwo nabyć szereg parcel pod budowę 50 wil systemem kottażowym. Każda willa posiadać będzie trzy pokoje, gabinet, przedpokój i łazienkę, otoczona zaś będzie ogródkiem, obejmującym 450 metrów kwadr. powierzchni. Koszt willi obliczył jeden z przedsiębiorców budowlanych na 12 do 13 tysięcy koron. Spłata ceny kupna takiej willi ma być tak urządzona, że czynsz w kwocie około 50 koron miesięcznie byłby nietylko czynszem za najem willi, ale także razem i ratą amortyzacyjną. Po 35 latach willa staje się własnością najemcy.

Kronika.

Kraków, 11 lutego.

Z wystawy Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. P. Józef Krzesz wystawił w salach Towarzystwa na przeciąg bieżącego tygodnia 8 portretów osób przeważnie z Księstwa Poznańskiego, przeznaczonych na jubileuszową wystawę w wiedeńskim Künstlerhauzie.

Koncert. P. Marya Czemeryńska, śpiewaczka, która oprócz Kocjana i prof. Bylickiego, weźmie udział w koncercie Panien Ekonomek dnia 14 b. r., jest siłą niepospolitą, jak świadczą recenzye z jej występów w Wiedniu. Dla publiczności krakowskiej poznanie młodego a prawdziwego naszego talentu powinno obudzić tem większe zainteresowanie, że p. Czemeryńska po raz pierwszy wystąpi publicznie w naszem mieście. Program obejmuje aryę z „Tannhäusera", oraz pieśni Moniuszki i Jachimeckiego. — Bilety po 6, 4, 3, 2 i 1 koronie sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Bal kupiecki. W sprawie balu kupieckiego, który odbędzie się dnia 15 b. m., piszą nam: O ile wnosić można z licznych zgłoszeń o zaproszenia i to z pośród poważniejszych sfer naszego obywatelstwa — bal kupiecki zapowiada się świetnie i rokuje ożywioną zabawę. Wszystko przemawia za tem, że będzie on należał także pod względem liczby uczestników do najokazalszych w tym karnawale. Dowodziłoby to, że nasze mieszczaństwo nietylko pragnie poprzeć szlachetny cel tego balu, lecz że okazuje także wyraźne dążności do zjednoczenia sfer obywatelstwa miejskiego, a więc do zjednoczenia tak bardzo potrzebnego, nawet wprost koniecznego w obecnych czasach. Jak nas zapewniają, wezmą w tym balu udział także panie, które dotychczas mimo towarzyskich swoich zalet, stroniły od balów publicznych. Jest więc nadzieja, że jeżeli do takiego zjednoczenia i panie nasze rękę przyłożą, praca nie będzie daremną, a bal pod każdym względem uda się i dopnie celu!

Zabawa taneczna z kotylionem, mająca się odbyć staraniem Kółka filologicznego uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w sobotę dnia 15 lutego w salach klubu pocztowego (ulica Lubicz, 4) budzi szerokie zainteresowanie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawę jaknajbardziej uprzyjemnić i urozmaicić. Dla tancerek przygotowano gustowne karneciki; — tańce prowadzić będzie znany w Krakowie aranżer p. Pniewski. Wstęp tylko za zaproszeniami, które zarówno, jak i bilety wydaje komitet codziennie w godzinach od 3 do 4 po południu w lokalu „Biblioteki słuchaczów prawa" (ulica św. Anny, L. 12).

Z miejskiego urzędu zdrowia. Z polecenia prezydenta miasta powierzono pełnienie obowiązków lekarza miejskiego I obwodu zastępczo drowi Stanisławowi Gólskiemu (ul. Basztowa 17. Telefonu nr 715).

Sprawa Banku hipotecznego. Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że wiadomość o wysokiej karze, nałożonej na Bank hipoteczny (którą to wiadomość powtórzyliśmy za dziennikami lwowskiemi), nie jest prawdziwą. W sprawie tej niema bowiem mowy o zatajeniu, które tak wysokiej karze mogłoby podlegać. Są, co prawda, dochodzenia skarbowe w toku, nie są jednak bynajmniej skończone. Pomijając więc kwestyę, czy zasadniczo sprawa na niekorzyść Banku będzie rozstrzygniętą, już dziś jest rzeczą pewną, że nie idzie o kwotę znaczniejszą.

Z teatru miejskiego. Premiera „Jeńców" została odłożona do przyszłego tygodnia dla lepszego przygotowania strony dekoracyjnej, która w sztuce p. L. Rydla wymaga wiele starania. — W sobotę bieżącą wystawioną będzie krotochwila francuska Piotra Vebera, autora granej z takiem powodzeniem za dyrekcyi poprzedniej „Ludki". Tytuł sobotniej nowości: „Mąż męczennik".

„Chmury" Arystofanesa, które w piątek ubiegły wypełniły teatr do ostatniego miejsca, grane będą w piątek bieżącego tygodnia. Wieczór czwartkowy wypełnią „Białe pawie" Konczyńskiego.

Morderca teścia przed sądem. Dzisiaj, w drugim dniu rozprawy przeciw Franciszkowi Kryzie, po odczytaniu aktów odnoszących się do sprawy, nastąpiły wywody stron. Zastępca prokuratoryi państwa dr Cięglewicz w dłuższym wywodzie podtrzymywał oskarżenie, które gorąco zwalczał obrońca obwinionego adw. dr Gryziecki. Po resumé przewodniczącego sędziowie udali się o godz. 1 po południu na naradę, z której powróciwszy ogłosili werdykt zatwierdzający pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, a trybunał skazał obwinionego Franciszka Kryzę na karę śmierci przez powieszenie.

Ogłoszenie wyroku nie wywarło na skazanym większego wrażenia. Nie przyjął on wyroku i zgłosił zażalenie nieważności.

Audytoryum sali było szczelnie wypełnione, szczególnie ludnością Pleszowa, wśród której skazany Kryza cieszył się znaczną sympatyą.

Z kraju.

Jasło, 7 lutego. (Rozwój miasta. — Z kolei. — Ruch oświatowy. — Ruch towarzyski). Bezsprzecznie miasto nasze należy już dzisiaj do najczystszych i najpiękniejszych może w Galicyi. Jasło posiada wszelkie warunki dalszego rozwoju. Ulice ma szerokie, słoneczne, kamienice stylowo budowane, oświetlenie elektryczne, ma wreszcie piękny ogród miejski. Świeżo przybyła Jasłu z komfortem urządzona i po europejsku prowadzona kawiarnia p. Chrapińskiego. Kawiarnia ta urządzona jest na wzór krakowskiej „Secesyi", zaopatrzona w pokaźną liczbę czasopism i może zaspokoić wszelkie wymagania tutejszej inteligencyi, której stała się punktem zbornym.

Ze sfer urzędniczych mamy do zanotowania ubytek powszechnie poważanego urzędnika, p. Alojzego Welfelda, adjunkta kolejowego, który został zamianowany naczelnikiem ruchu na stacyi kolejowej w Marcinkowicach. Z żalem żegnano go z Jasła.

W niedzielę dnia 2 bm. wygłosił z ramienia uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza p. L. Wasilewski z Krakowa odczyt na temat „O zaborze pruskim" przy zapełnionej sali Związku stow. robotniczych. W najbliższym zaś czasie ukonstytuuje się oddział miejscowy Tow. uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.

Towarzystwo [illegible] ludowej przygotowuje wystawienie dramatu [illegible]yspiańskiego „Wesele" siłami amatorskiemi, zaś dnia 14 bm. odbędzie się wieczór kabaretowy siłami lokalnemi.

Ruch karnawałowy [illegible]ader ożywiony. W szeregu zabaw zanotować należy bal kasynowy i zabawę na dochód biednych żydowskich, urządzoną w sobotę dnia 8 bm.

Gorlice, 10 lutego. (Z Rady miejskiej. — Z „Sokoła". — Wieczór ku czci Wyspiańskiego.)

Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawiano sprawę regulacyi rzeki Ropy, jednak bez powzięcia stanowczej uchwały w tym kierunku. Rada uchwaliła następnie udzielenie subwencyi w kwocie 50 K dla „Czytelni mieszczańskiej", oraz takiej samej kwoty dla Towarzystwa „O własnych siłach", celem utworzenia obok bazaru wyrobów krajowych, także agencyi handlowej. Dalszy ciąg obrad odroczono na poniedziałek, 10 b. m.

„Sokół" gorlicki rozwija nader ruchliwą działalność. Po uroczystym wieczorze, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, odbytym dnia 30 stycznia, urządził oddział kolarzy zabawę taneczną, aranżowaną przez druha sędziego Zgórniaka. Powszechną uwagę zwróciły odznaki kotylionowe Towarzystwa szkoły ludowej. Na dzień 15 b. m. przygotowuje kółko amatorskie przedstawienie „Grubych ryb" Bałuckiego.

Miejscowe Koło Towarzystwa szkoły ludowej przygotowuje urządzenie wieczoru ku czci Wyspiańskiego, zaś oddział miejscowy Uniwersytetu ludowego im. Ad. Mickiewicza zaprosił p. Adama Grzymałę-Siedleckiego z Krakowa do wygłoszenia popularnego wykładu „o dziełach i twórczości Wyspiańskiego".

Przemyśl, 9 lutego. (Pomoc przemysłowa. — Ze „Znicza". — Stowarzyszanie sędziów przysięgłych. — Z karnawału).

Istniejąca tu od roku przeszło „Pomoc przemysłowa" faktyczny oddział „Ligi przemysłowej", pędząca żywot swój anemicznie i nie mogąca rozwinąć się jakby należało, odbyła onegdaj swe walne zgromadzenie w lokalu Tow. zaliczkowo-rolnego. Z powodu nad wyraz szczupłej liczby uczestników nie powzięto żadnych uchwał, ani nie dokonano wyborów, odkładając je do następnego zgromadzenia. Z wniosków przedstawionych zasługują na uwagę rezolucye, domagające się urządzenia wystawy rękodzielniczej, oraz połączenia się „Pomocy przemysłowej" z polskiem Tow. demokratycznem, jako sekcyi tego ostatniego.

Jedyne istniejące u nas Towarzystwo kształcącej się młodzieży „Znicz", przebywszy czasy najcięższe, rozwija się stopniowo i pomyślnie. Ten rozwój konstatuje też ostatnie sprawozdanie, złożone na walnem zgromadzeniu, odbytem 5 bm. Członków liczy „Znicz" 218, czasopism posiada 18, odczytów odbyło się w nim w ubiegłym roku 28, biblioteka liczy 797 dzieł, a majątek Towarzystwa przedstawia wartość 1420 koron. Po sprawozdaniu ustępującego wydziału przystąpiono do wyboru wydziału nowego, w którego skład weszli: prezes prof. Kleczeński, zastępca prezesa Sokołowski; wydziałowi: Galewicz, Hankiewicz, Łoboz, Possinger, Skwirzyński, Styfi i Dobrowolski.

Zawiązane przed kilku miesiącami stowarzyszenie sędziów przysięgłych rozpoczęło już swoje agendy, wyznaczając od bieżącej kadencyi członkom swoim dyety w wysokości 3 kor. dziennie. Ze względu na włościan, dla których przesiadywanie przy rozprawach przez kilka dni z rzędu połączone było z lwiemi stratami osobistemi, powstanie tego stowarzyszenia z jak najżywszem należy przyjąć uznaniem.

Karnawał u nas dość ożywiony. Punktem kulminacyjnym był onegdajszy bal na dochód „Domu pracy", urządzony przez czytelnię przemyską. Sala Sokoła, na której zjawiło się przeszło 300 osób, przedstawiała barwny i zajmujący widok. Dużem powodzeniem cieszyła się także reduta, urządzona 1 bm. staraniem Sokoła. Na 15 bm. zapowiedziana jest reduta „Czytelni naukowej".

Śmiertelny wypadek. W Wulce Konińskiej, powiatu żółkiewskiego wpadł onegdaj śpiący na piecu półtora roku liczący syn tamtejszego włościanina Iwana Bapa do stojącego na kuchni garnka, napełnionego wrzątkiem i ugotował się na śmierć.

Rozprawa prasowa. Korespondent nasz z Przemyśla donosi: Pierwszą z rozpraw kadencyi sądów przysięgłych, rozpoczynającej się 17 b. m., będzie proces, jaki wytoczył Zakon Salezyanów odpowiedzialnemu redaktorowi tutejszego socyalistycznego tygodnika „Nowy Głos przemyski", Janowi Hryndzio vel Hrynkiewiczowi. Przedmiotem rozprawy będzie obraza czci, popełniona drukiem, jakiej dopuścił się „Głos", powtarzając za pismami włoskiemi głośne w swoim czasie rewelacye o nadużyciach, jakich miano się rzekomo dopuszczać we włoskich domach zakonnych. Rozprawa ta budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

Zamach dynamitowy. 22-letnia Zofia Schmid w Maryańskich Górach pod Morawską Ostrawą utrzymywała od dłuższego czasu stosunek ze służącym Józefem Koulą. Z czasem poczęła być o „narzeczonego" zazdrosną i postanowiła się na nim zemścić. Ukradła więc z magazynu dynamitowego patron dynamitowy i włożyła go do pieca w mieszkaniu Kouli. Gdy ten wrócił do domu i chciał zapalić w piecu, dynamit eksplodował i piec rozerwał, przyczem Koula został ciężko poraniony.

Wypadek kolejowy. W sobotę koło stacyi Rutki nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem towarowym. Wozy pakunkowe pociągu pospiesznego i 2 wozy pociągu towarowego wykoleiły się. Jeden palacz został zabity. Z podróżnych pociągu pospiesznego tylko jedna osoba odniosła lekkie kontuzye.

Stan epidemii w Galicyi. W czasie od 26 stycznia do 1 lutego b. r. doniesiono o 35 nowych przypadkach duru plamistego w 9 gminach, a mianowicie: pow. Bohorodczany (Kryczka 5), Brzeżany (Choróściec 3, Kozowa 1), Gródek Jagielloński (Uherce Niezabitowskie 2), Jaworów (Zawadów 3), Lisko (Łuk 10), Przeworsk (Przeworsk 5), Skałat (Połupanówka 1), Stryj (Pohar 5), o 2 przypadkach ospy w gminie Czerna pow. Chrzanów i o 1 przypadku nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w Czortkowie sprawdzonego bakteryologicznie.

Ze świata.

Proces Sienkiewicza. Z Wiednia donoszą: Proces Henryka Sienkiewicza o obrazę studentów ruskich toczyć się będzie przed wiedeńskim sądem przysięgłych dnia 23 marca. Obrony oskarżonego podjął się adwokat wiedeński Rademechner.

Z Warszawy. (Walne zgromadzenie Tow. „Kultury polskiej". — Bomby. — Nowi gubernatorowie wojenni. — Jubileusz Bogusławskiego. — Aresztowanie masowe).

— W niedzielę o[illegible] się tutaj zjazd delegatów oddziałów prowincyonalnych towarzystwa „Kultury polskiej". Zebrało się 49 delegatów, reprezentujących [illegible] legatów reprezentujących od[illegible] przewodniczył p. Jeziorański. Po sprawozdaniu [illegible]gatów z czynności poszczególnych oddziałów, w których niektórzy delegaci podnieśli z ubolewaniem przeszkody, jakie rozwojowi Tow. „Kultury polskiej" stawiają księża i pewna część uprzedzonych [illegible]wiołów miejscowych, poruszono szereg wniosków w sprawie udziału Tow. w ruchu kooperatyjnym i w rozszerzeniu terenu działami Towarzystwa.

Do zarządu wybrani zostali: Aleksander Świętochowski, dr Męczkowski, Gustaw Daniłowski, Aleksander Lednicki, Czesław Meiro, Stanisław Patek, dr Tomaszewicz Dobrska, dr Rafał Radziwiłłowicz, p. Władysław Chrzanowski, p. Zygmunt Kramsztyk, p. Stanisław Gut, p. Bolesław Rotwand.

Na zakończenie obrad zamianowało zgromadzenie Aleksandra Świętochowskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

— W miejscowości Targówek pod Warszawą agenci ochrony, przeprowadzając rewizyę w mieszkaniu Wandy Jeżewskiej, znaleźli w psiej budzie na podworcu zakopane 2 bomby, oraz w mieszkaniu sporo literatury nielegalnej. Jeżewska zdołała zbiedz przed rewizyą.

— Z powodu wyjazdu na urlop generał-lejtnanta Olchowskiego i generał-lejtnanta Butakowa, główny naczelnik kraju mianował czasowym generał-gubernatorem Warszawy i gub. warszawskiej dowódcę pułku litewskiego lejbgwardyi, generał-majora Ołochowa, czasowym zaś generał-gubernatorem gub. radomskiej dowódcę 4 brygady 7 dywizyi piechoty, gen.-majora Siwickiego.

— Z powodu obchodu 70 rocznicy urodzin znakomitego krytyka i estetyka polskiego p. Władysława Bogusławskiego odbędzie się staraniem przyjaciół uczta jubileuszowa w salach Bristolu w niedzielę 16 bm.

— W niedzielę wieczorem do lokalu Związku litografów na Krakowskiem Przedmieściu nr. 69. gdzie odbywało się zebranie delegatów różnych grup rzemieślniczych Królestwa, przybyła w znacznej liczbie policya, wojsko i agenci ochrony. — Wszystkich uczestników, w liczbie około 20, aresztowano i następnie odstawiono do wydziału „ochrony".

Z Łodzi. (Pościg za bandytami. — Zabójstwo. — Bandytyzm. — Ospa).

— Wczoraj rano przy ulicy Aleksandrowskiej na Bałutach policya ścigała bandytów. Wywiązała się gęsta wymiana strzałów, od której zginął robotnik, 42-letni Klemens Joachimiak. Siedział on w swej izbie na I piętrze przy śniadaniu, gdy trafiony kulą w skroń padł trupem na miejscu. Jednego z bandytów ujęto.

— Wczoraj do mieszkania 30-letniego Sylwestra Gierlicza, przy ulicy Zgierskiej, w chwili, gdy leżał jeszcze w łóżku, wtargnęło kilku ludzi i kilku strzałami zabili go. Ma to być zemsta partyjna.

— Znowu zdarzyło się kilka napadów bandyckich: przy ulicy Wólczańskiej zrabowano 200 rubli Dawidowiczowi, przy ulicy Głównej bandyci wtargnęli do sklepu jubilera Eisenberga i zrabowali różnych kosztowności za 700 rubli. Prócz tego było kilka rabunków drobniejszych.

— Ospa szerzy się coraz groźniej. W szpitalu przy ulicy Łąkowej jest obecnie 27 chorych.

— Wczoraj w różnych punktach miasta aresztowano 50 osób.

Upaństwowienie Konserwatoryum wiedeńskiego. Jak donosi „Zeit" z dobrego źródła, Konserwatoryum wiedeńskie, utrzymywane, podobnie jak w Krakowie, przez Towarzystwo przyjaciół muzyki, zostanie wkrótce upaństwowione. Rokowania pomiędzy Towarzystwem muzycznem a ministrem oświaty są pod względem merytorycznym na ukończeniu, pozostają tylko do załatwienia sprawy natury administracyjnej. Jak się zdaje, w przyszłym roku szkolnym Konserwatoryum w Wiedniu będzie już zakładem państwowym.

Obrabowanie banku. W Opawie niewyśledzeni sprawcy włamali się do banku pod firmą Czuczka i zabrali papiery wartościowe na 30.000 koron. Szkoda jest zabezpieczona.

Wyrok w sprawie niemieckich gimnastyków. Proces, który się toczył w sprawie napadu na niemieckich gimnastyków w południowym Tyrolu, został wczoraj ukończony. Jak wiadomo, niemieccy „turnerzy" urządzili do południowego Tyrolu wycieczkę agitacyjną, co ze strony Włochów wywołało czynną reakcyę. Sąd skazał 4 Włochów na areszt od 4 do 2 tygodni, jednego na 10 koron grzywny lub 24 godzin aresztu, 4 na 2 dni aresztu, a wreszcie jednego na 3 dni aresztu. Resztę obwinionych uwolniono.

Szwagier Wittego przed sądem. W przyszłym miesiącu stanie w Wiedniu przed sądem przysięgłych Borys Nurok, który — jak wykazało śledztwo sądowe — ma być rzeczywiście szwagrem Wittego, byłego prezydenta gabinetu rosyjskiego. Nurok znany jest w wesołym światku Paryża, Londynu i Monte Carlo równie ze swojej rozrzutności, jakoteż i z nieprzebierania w środkach, gdy chodziło o zdobycie pieniędzy. To też w Paryżu był karany za kradzież i sprzeniewierzenie. W lecie 1905 r. przebywał Nurok w Wiedniu i miał od jubilera Emila Schönfelda, tudzież od handlarza Ujhazego wyłudzić kosztowności na sumę 15.000 koron. Nurok wyjechał następnie do Brukseli, sprzedał tam wyłudzone klejnoty, następnie zaś udał sie do Monte Carlo, gdzie wygrał ½ miliona franków. Pieniądze te przepuścił Nurok bardzo szybko w Paryżu, skąd na nowy połów pojechał do Londynu. Tam na rekwizycyę rządu austryackiego został uwięziony i odstawiony do Wiednia.

Ze stowarzyszeń.

W stowarzyszeniu „Związek naukowo-towarzyski" (Starowiślna 42) odbędzie się we czwartek dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. I. Kornguta p. t. „Monizm i dualizm w pojmowaniu zjawisk społecznych". Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

Zmarli.

W Podgórzu zmarł dnia 10 lutego b. r. Andrzej Gliński, nauczyciel szkół wydziałowych, zasłużony pedagog, autor „Stylistyki polskiej", „Geografii Galicyi", „Pogadanek z nauki poglądu" i współpracownik „Szkoły".

Wilhelmina Rostafińska zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 90. S p. Wilhelmina z Wentzlów Rostafińska, wdowa po ś. p. Michale, b. dyrektorze Banku polskiego, właścicielu dóbr Kłudno, w pow. błońskim, była matką dra Józefa Rostafińskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza. We środę wykład docenta dra Józefa Grzybowskiego: „O [illegible] (rozwój form życiowych).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Jak wam się podoba".
We środę: „Cyd".
We czwartek: „Białe pawie".
W piątek: „Chmury".
W sobotę: „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach P. Webera.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Mąż męczennik".

Z kalendarza. We środę 12 lutego: Modesta i Eulalii p. m.; we czwartek 13 lutego: Juliana i Katarzyny R p.; w piątek 14 lutego: Walentyna kapł. m.

Wschód słońca 1[illegible] lutego o godzinie 6 min. 59, zachód o 4 m. 49: długość dnia 9 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 lutego termometr doszedł od — 5·2 do — 3·9 C.; — barometr Dnia 11 lutego o godz. 7 rano stan barometru 753·4 mm., termometru — 4·8 C.; wiatr północno-zachodni.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Teatr miejski w Krakowie.

„Białe pawie". Komedya w trzech aktach dra Tadeusza Konczyńskiego.

Autor „Kajetana Ornga" i „Otchłani", z którego twórczością dramatyczną teatr polski nie przestaje wiązać uzasadnionych nadziei, wystąpił w sobotę przed publicznością krakowską z nowym płodem swego ducha. Tytuł komedyi „Białe pawie" objaśnia w części teren i tok myśli p. Konczyńskiego. Grają w nim echa reminiscencyj Przybyszewskiego, rzucone na tło walk ducha i dziejów serca pewnej kategoryi literackich snobów, których spłoszyły z widowni w ostatniej dobie nowe hasła i programy życia. W niezbyt odległej perspektywie czasu cała ta generacya i jej czyny mogą przedstawiać dla komedyopisarza pole jako teren satyry, która ukaże w całej nagości, jak górne, podniebne loty kapłanów wielkich natchnień sprowadzają się w ostatecznych wynikach do pospolitego oportunizmu życiowego, pokrywanego wielką blagą w usłudze wielkich haseł. „Białemi pawiami" w sztuce p. Konczyńskiego są Henryk Dobielski, młody literat z arystokratycznemi aspiracyami, syn niegdyś zamożnej, obecnie podupadłej rodziny, żyjącej resztkami kredytu moralnego i finansowego, Ahaswer miłości, pokutujący w Henryku, rzuca mu w objęcia najpierw cichą, potulną, głęboko czującą Ewę, która mogłaby być dobraną towarzyszką życia dla „pawia", żyjącego na kwietnych łąkach własnego świata i nielubiącego opuszczać skrzydeł na padół nizin życia. Ale że Henryk jest zwolennikiem utylitaryzmu i uznaje miłość tylko w warunkach pełnego żłobu, więc szybko przenosi akcyę wezbranych uczuć do ekscentrycznej Sylwy Halińskiej, czarującej go egzotycznym urokiem miłosnego żaru. Łudzą się jednak oboje. Sylwa liczy na to, że Henryk posiada majątek, on zaś uwierzył w pogłoski, że ona ma milion posagu. Gdy się mgły złudzeń rozwiały, oboje rozchodzą się spokojnie.

To wzajemne „fascynowanie" się złudnemi majakami „używania" życia, w ujęciu, jakie pomysłowi swemu nadał p. Konczyński, mogło nabrać plastyki dramatycznej tylko w oświetleniu satyrycznem. Tak też zadanie swe pojął i przeprowadził p. Konczyński, dając utwór, ujęty w wykwintne ramy komedyowego, satyrycznego obrazu literackiego. Ponieważ jednak każdy pisarz ma ustaloną już metodę własnego literackiego tworzenia, więc na każdem przerzuceniu się z jednego rodzaju w drugi, wyciska swe piętno mocowanie się talentu z nową formą wypowiadania się. Dając komedyi swej założenie satyryczne, p. Konczyński stale posługuje się warsztatem dramaturga. Rozmowy i kontrowersye, jakie z sobą prowadzą „białe pawie", utrzymane na poziomie obyczajowego dramatu, tworzą pewnego rodzaju sprzeczność z lekkim podkładem satyry, na jakim autor rozpiął pomysł swej komedyi.

P. Konczyński należy jednak do autorów, którzy w koncepcyi literackiego problemu i jego przeprowadzeniu mają zawsze do ukazania interesujące momenty starć psychicznych i ewolucyi ducha. Ten czynnik występuje także w najnowszej jego komedyi, która poza problemem literackim, przynosi cały szereg figur doskonale obserwowanych, scen i epizodów bardzo charakterystycznych, a szkicowanych z felietonową lekkością i błyskotliwością, znamionującą wykwintne pióro literackie.

„Białe pawie", jako utwór o nowym, niezwykle interesującym pomyśle i dzięki dobrej technice scenicznej, nie zatrzymującej ani razu akcyi sztuki na martwym punkcie, posiadają warunki powodzenia i trwałego życia repertoarowego.

Ten repertoarowy sukces zależnym jest także w niemałej mierze od wykonania, które na naszej scenie zadowolnić mogło w zupełności. Prześliczna kreacya Henryka, jaką stworzył p. Kosiński, była szczerze odczutą i z dziedziny literackiego pomysłu z talentem przerzuconą w sferę życia. Artysta szedł tu doskonale z pomocą autorowi, którego myśl wydobył z gorącem przejęciem się. Podobne zadanie i rozwiązanie przypadło w udziale p. Ordon-Sosnowskiej, która pogodnym humorem swoim ożywiała skutecznie nieskrystalizowaną jednolicie przez autora postać Sylwy. Ewą cichą, skupioną i zrezygnowaną była p. Borodzicz. Charakterystyczny żywioł doskonale interpretowali pp. Sobiesław, świetny jak zawsze w roli starego bon-wiwanta hrabiego, oraz pp. Węgrzyn, Leszczyński, Mielewski, Jednowski i Miarczyński. P. Zelwerowicz w skupieniu ducha odtworzył jednego z „białych pawi" w roli Kruszaka. —

Przepełniająca widownię publiczność sztukę i grę artystów gorącemi przyjmowała oklaskami.

W. Pr.

Zaspy śnieżne.

Cała wschodnia Galicya odcięta od świata! Zjawisko, którego nie pamiętamy od lat przeszło dwudziestu. Niebywałe zaspy śnieżne odcięły stolicę kraju od całej komunikacyi kolejowej na wschód, zachód, północ i południe. Zarządy kolejowe bezskuteczne, jak dotąd, czynią usiłowania, aby ruch kolejowy ożywić. Pociągi stoją w polu wśród zasp śnieżnych, wy[illegible] pomocy.

Pojmujemy trudności [illegible]yczne natury, jakie się tutaj nastręczają, ową przysłowiową na kolejach „vis major". Ale właśnie w takich wypadkach ministerstwo kolejowe jest od tego, aby przyszło w pomoc nawiedzonemu krajowi. Tymczasem o zorganizowaniu jakiejś większej akcyi, wobec tej elementarnej klęski, nic nie słychać.

Administracya państwa zażądać powinna pomocy wojska. Kilkuset robotników nic tu nie zdziała. Należy użyć tysięcy ludzi, aby przywrócić komunikacyę w całym kraju. Gdyby katastrofa spotkała inny, zachodni kraj koronny, inne i wydatniejsze czynionoby zabiegi o przywrócenie ruchu kolejowego. U nas postępuje się z niezrozumiałą wprost nonszalancyą i zapowiada się najspokojniej w świecie, że przerwa w ruchu kolejowym potrwać może „kilka dni".

Przeciw takiemu traktowaniu interesów kraju naszego zastrzedz się musimy z całą stanowczością. W Rosyi nie słyszy się o takiem postępowaniu zarządów kolejowych, widocznie silniej przez rząd centralny popieranych.

Kraków a zawieje śnieżne. Poniżej zamieszczamy obfite i wyczerpujące doniesienia o zawiejach i zaspach śnieżnych, jakie spadły w dniach ostatnich w kraju, szczególniej we wschodniej Galicyi.

W Krakowie od wczoraj mamy pogodę, dzisiaj nawet słońce topi po trochu zaspy śnieżne z niedzieli.

Przerwanie komunikacyi kolejowej ze Lwowem i innemi miastami od Jarosławia dalej na wschód położonemi, daje się przykro odczuć wielu tutejszym mieszkańcom, a szczególniej kupcom i różnym instytucyom, mającym rozliczne interesy w tamtejszych miastach. Ani bowiem listy, ani poczta pieniężna nie przyszła wczoraj do Krakowa; w redakcyi nie odebraliśmy również żadnych gazet ani korespondencyj z tamtych stron.

Między podróżnymi z Krakowa, którzy w drodze swej do Lwowa zmuszeni zostali do zatrzymania się w Przemyślu lub Gródku, było kilka osób, których zawodowa praca lub interesa familijne ucierpiały z powodu niemożności powrotu.

Do redakcyi naszej zgłaszało się wczoraj i dzisiaj wiele osób o informacye co do przerw komunikacyi kolejowej, powodując się niepokojem o krewnych i znajomych, którzy w drodze zatrzymani zostali przez śnieżycę.

O przerwach komunikacyjnych, zaszłych na liniach kolejowych w Galicyi, aż do ostatniej chwili otrzymujemy w dalszym ciągu z dyrekcyi kolei państwowych następujące informacye. Jak doniosły już wczorajsze telegramy, ruch na linii głównej Kraków-Lwów został zupełnie przerwany wskutek olbrzymich zasp śnieżnych za Przemyślem, jak również i między Jarosławiem a Przemyślem. W dalszym ciągu z Lwowem ruch został zupełnie przerwany między stacyami Krasne-Podwołoczyska, Krasne-Brody-Radziwiłłów.

Na linii t. zw. transwersalnej zaszły przerwy między Jasłem a Nowym Zagórzem, Chryplinem

Na karnawał: Ogromny wybór perfum franc. angiel. i krajowych na wagę, najświeższe zapachy. — Wszystkie wody toaletowe do włosów i twarzy. Taniej niż wszędzie poleca **Skład apt. „SANITAS"** Kraków, ul Długa l. 16. Wysyłki na prowincyę odwrotnie 2 razy dziennie. Woda kolońska prawdziwa i krajowa. Specyalności wyrobów krajowych Haya Puszki i łabędziki do pudru. Pudry do twarzy i włosów krajowe i fran. także na wagę. Szczotki do zębów rąk i paznokci. Przybory do golenia oraz wszelkie środki kosmetyczne.

a Husiatynem. — Na głównych liniach poprzecznych zaszły przerwy między Rzeszowem a Jasłem, oraz Lwowem a Stryjem, tak, że obecnie dotarcie do Lwowa linią trauswersalną jest również niemożliwe.

Według dyrekcyj galicyjskich przerwy komunikacyjne przedstawiają się następująco:

W dyrekcyi krakowskiej zaszła jedynie przerwa na linii lokalnej między stacyami Czarny Dunajec a Suchąhorą.

Z dyrekcyi lwowskiej donoszą o przerwach ruchu między stacyami: Lwowem a Rawą ruską i Bełzcem; dalej między Lwowem a Jaworowem; na dalszych liniach między Jarosławiem a Sokalem. Przeworskiem a Bahuszem, Przeworskiem a Dynowem i Łupkowem a Cisną.

W ogóle więc ruch w dyrekcyi lwowskiej, prócz linii Lwów-Stanisławów jest do chwili obecnej zupełnie przerwany.

W dyrekcyi stanisławowskiej przerwano ruch na liniach między stacyami Pałahiczem a Tłumaczem. Tarnopolem a Zbarażem, Borkami Wielkiemi a Grzymałowem, Kołomyją a Słobodą Rungórską. Kołomyją a Stefanówką, Białą Czortkowską a Zaleszczykami. Teresinem a Iwaniem Pustem. Tarnopolem—Ostrowem a Kopyczyńcami, Stryjem a Chodorowem, Stryjem a Podwysokiem, Haliczem—Podwysokiem a Tarnopolem, Doliną a Wygodą. Szczególniej ciężkie zaspy śnieżne spadły w okolicach Tarnopola, gdzie przerwa ruchu zanosi się na czas dłuższy.

Ponadto ruch towarowy w całym okręgu dyrekcyi lwowskiej został zamknięty.

Dyrekcye kolejowe nie szczędziły wszystkich zabiegów, aby rozmiary katastrofy o ile możności zmniejszyć. Cała służba techniczna znajduje się na zasypanych liniach, nad których rozkopywaniem i oczyszczeniem pracuje tysiące robotników, oraz maszyny z pługami.

O ile stan pogody nie ulegnie zmianie na gorsze, należy się spodziewać już jutro otwarcia ruchu na liniach między Rzeszowem a Jasłem, oraz Jasłem a Nowym Zagórzem. Wysiłki obecne kierują się przedewszystkiem na przywrócenie ruchu na linii głównej między Przemyślem a Lwowem, która to przerwa powoduje nieobliczalne straty tak dla handlu i przemysłu, jak i dla zarządów kolei.

W skutkach przerwy komunikacyjne są niezwykle doniosłe. Przerwa dostawy węgla wywołuje zastanowienie ruchu w zakładach przemysłowych, nawał nagromadzonych przesyłek po stacyach odciętych spowoduje później trudności w rozsyłce.

Z kół pocztowych dowiadujemy się, iż obecnie wskutek przerwy komunikacyjnej ze Lwowem żadne przesyłki dziś stamtąd nie przyszły. Ostatni pociąg, który przywiózł wczoraj pocztę lwowską, przybył z godzinnem opóźnieniem o godz. $^1/_2$3 po południu.

Poczta nie przyjmuje obecnie żadnych przesyłek i paczek, jedynie listy i frachty pieniężne. W wielu miejscowościach w Galicyi ruch pocztowy utrzymuje się jedynie za pomocą sanek, jak to ma miejsce między Rzeszowem a Jasłem i Jasłem a Krosnem, między Jasłem a Strzyżowem, między Jarosławiem a Przemyślem, Tarnopolem a Lwowem. Wózkowe poczty przewożą naturalnie jedynie listy. Przesyłki już przez pocztę ekspedyowane zalegają w Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie. Brak urzędników i służby pocztowej z powodu odcięcia w wielu licznych miejscowościach, wobec potrzeby wysyłania nowych sił daje się dotkliwie odczuwać.

Kasy kolejowe sprzedają dziś bilety tylko do miejscowości granicznych przerw ruchu. Na liniach kolei północnej, jak się dowiadujemy, ruch panuje zupełnie normalny. Z dworca krakowskiego wychodzą pociągi w stronę Wiednia jedynie z nieznacznem opóźnieniem.

Linie telegraficzne i telefoniczne funkcyonują do chwili obecnej prawidłowo.

Jak ostatnie telegramy donoszą, dziś przybędą po południu do Krakowa pierwsze pociągi z Przemyśla, który był dotychczas odcięty. Nadto spodziewanem jest, iż już dziś może uda się przywrócić połączenie ze Lwowem.

Informacye miejscowe. Podług informacyj, zaczerpniętych dzisiaj rano w tutejszym urzędzie ruchu na dworcu kolejowym na linii Kraków—Lwów pociągi dochodzą tylko do Jarosławia główną linią; linią boczną przez Stróże można dojechać tylko do Jasła, skąd dalej na wschód komunikacya jest przerwana.

Od Dębicy droga na północ jest wolną.

Dyrekcya kolei państw. w Krakowie nadesłała nam dzisiaj następujące urzędowe komunikaty o wstrzymaniu ruchu pociągów:

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano dnia 10 bm. aż do odwołania ogólny ruch pociągów na częściowym szlaku Czarny Dunajec—Suchahora kolei lokalnej Nowy Targ—Suchahora i ruch pociągów towarowych na szlaku Rzeszów—Jasło.

Dalej wstrzymany został ogólny ruch na szlaku Jarosław—Rzeszów i Jasło—Nowy Zagórz, przypuszczalnie na przeciąg 24 godzin; wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlakach: Podwysokie—Tarnopol, Nepolekantz—Wiznitz i Dolina—Wygoda. Na szlaku Hatna—Dorna Watza wstrzymano ruch pociągów towarowych, oraz wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlakach: Krasne—Tarnopol, Lwów—Rawa Ruska i Hliboka—Berhomet.

Lwowska dyrekcya kolei państwowych. ogłasza: Ruch ogólny na wszystkich liniach okręgu dyrekcyi lwowskiej został wstrzymany. Oprócz przerw, o których dotąd doniesiono, wstrzymano także ruch ogólny na szlaku Lwów-Sambor i na linii Rawa Ruska-Sokal. Ruch towarowy wstrzymano na linii Stryj-Posada Chyrowska. Dalej wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej Przeworsk-Dynów i na liniach Jarosław-Rawa Ruska oraz Topolnica, Sianki-Strzyłki. Dalej wstrzymano przypuszczalnie na 24 godzin ruch ogólny na szlaku Lwów-Krasne. Oprócz tego wstrzymano ruch ogólny na szlaku Sambor-Topolnica-Strzyłki, wobec czego cała przestrzeń Sambor-Sianki jest dla ruchu ogólnego zamkniętą.

Wszystkie powyższe informacye otrzymaliśmy dzisiaj przed godziną 11 w południe.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 11 lutego.)

Ostatni pociąg.

Lwów. Przez wczoraj i do dzisiaj rano żaden pociąg nie odszedł z tutejszego dworca. Ostatnie pociągi, które stąd wczoraj wysłano do Sambora i Stanisławowa, **ugrzęzły w śniegu** bardzo rychło.

Lwów odcięty od świata.

Lwów. Miasto jest **zupełnie odcięte od reszty świata.** Na razie najdotkliwiej daje się odczuwać **brak nabiału**, którego dowóz ze wsi okolicznych ustał zupełnie.

Transport na saniach.

Lwów. Dzienniki nie zostały wysłane na prowincyę. Tylko redakcya „Wieku Nowego" wyprawiła swojego współpracownika na saniach do Przemyśla z transportem swego pisma. O skutkach tej wyprawy dotąd nic nie wiadomo.

Przemyśl odcięty.

Przemyśl. Miasto nasze jest od wczoraj **zupełnie odcięte od świata.** Wczoraj wysłano ostatni pociąg w kierunku do Krakowa, ale ten, nie dotarłszy do Jarosławia, **ugrzązł w śniegu** w pobliżu stacyi Żurawica. Na dworcu tutejszym znajdują się **tłumy podróżnych**, zatrzymanych w drodze. **Kasy kolejowe nie wydają biletów w żadną stronę.**

Część podróżnych, którzy wyjechali z Krakowa pociągiem kuryerskim o godz. 3 w nocy, dotychczas przebywa na dworcu w Sądowej Wiszni.

Lwów. Z Przemyśla telegrafują do „Słowa Polskiego": Zawieje śnieżne i wichry trwają dalej. Przemyśl jest w tej chwili odcięty od świata. Setki podróżnych biwakuje na dworcu. W poczekalniach i w westybulu niezwykły ruch. Poranny pociąg kuryerski, który przybył z Krakowa, wypuszczony do Lwowa, utknął koło Gródka Jag. w śniegu. Musiano go cofnąć do Przemyśla. To cofanie trwało do godziny 6 wieczorem, a więc przez cały dzień. Podróżni w szczerem polu, zgłodniali, znaleźli się w rozpaczliwem położeniu. Na szczęście jeden z konduktorów miał bochenek chleba i rozdzielił go po małej kromeczce pomiędzy podróżnych. Naoczni świadkowie opowiadają, że za kromeczkę chleba płacono po jednej koronie i więcej. — Ale i o to było trudno; dopiero w Sądowej Wiszni pokrzepiono się jako tako, a lepiej dopiero wieczorem w Przemyślu.

Wstrzymanie ruchu towarowego.

Lwów. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 10 b. m. wstrzymano aż do odwołania na wszystkich liniach tutejszego okręgu dyrekcyjnego ruch pociągów towarowych. — Przesyłki, będące w ruchu, są do dyspozycyi nadawców. Przyjmowanie nowych przesyłek odbywać się będzie tylko po złożeniu przez nadawców pisemnego oświadczenia, przewidzianego w regulaminie ruchu.

Lwów. Ruch ogólny na szlaku Podwołoczyska—Wołoczyska został wstrzymany.

Przemyśl. Wczoraj i dzisiaj nie nadeszły tu ani lwowskie, ani krakowskie dzienniki.

Tarnopol. Wicher nie ustał. Chwilami zamieć śnieżna. Wszelki ruch pocztowy i kolejowy wstrzymany. Zażądano pomocy wojskowej.

Zasypane lokomotywy.

Lwów. W okręgu tutejszej dyrekcyi ośmnaście lokomotyw jest zasypanych śniegiem.

Pierwsze pociągi do Przemyśla.

Lwów. Dzisiaj o godz. $10^3/_4$ przed południem wypuszczono z głównego dworca we Lwowie pierwszy bardzo zmniejszony pociąg do Przemyśla. Po południu o godz. 2·45 odszedł ze Lwowa do Przemyśla pociąg pospieszny.

Wznowienie ruchu na kolejach.

Lwów. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Na linii Lwów-Przemyśl odszedł dzisiaj do Przemyśla pociąg nr 16, a odejdą jeszcze nra 4, 22, 8, 20. Pierwszym pociągiem, który przyjedzie od Przemyśla, będzie pociąg nr 3. Kiedy odejdą następne pociągi, jeszcze niewiadomo. Na linii Lwów-Krasne-Brody dzisiaj odszedł pociąg nr 11 i odejdzie jeszcze do Krasnego pociąg nr 3, a na linii Krasne-Brody nr 1615, zaś odejdzie nr 12. Jutro na tej przestrzeni pierwszym pociągiem będzie 1614, zaś na linii Krasne-Lwów nr 4.

Lwów. Na szlaku Hliboka-Seret przywrócono 10 bm. ruch ogólny.

Zawieja a polityka.

Lwów. Posłowie sejmowi z wielkiej własności obwodu samborskiego pp. Stanisław Niezabitowski, Albin Rayski i dr Tadeusz Skałkowski, którzy zwołali na wczoraj godzinę 11 rano w sali Rady powiatowej w Samborze sejmik relacyjny, nie stawili się na nim z powodu przerwy w ruchu kolejowym, spowodowanej zawiejami śnieżnemi. Wyjechali oni wprawdzie ze Lwowa w kierunku Sambora, ale już przy siódmym kilometrze maszyna pociągu utknęła w śniegu, a pociąg musiał wrócić na dworzec lwowski. Posłowie wspomniani zwołują ponowne zebranie większej własności w Samborze na sobotę 15 b. m. o g. 11 rano.

Z ostatniej chwili.

W chwili zamknięcia dziennika (godz. 4 popołudniu) otrzymujemy z krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej informacyę, że ruch kolejowy między Krakowem i Lwowem, a nadto między Rzeszowem a Jasłem **został przywrócony.**

Kronika lwowska.

Lwów, 11 lutego.

Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego. Pod przewodnictwem radcy dworu Adama Krechowieckiego odbyło się trzecie posiedzenie sekcyi obchodowej, komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Głównym tematem obrad była w pierwszym rzędzie sprawa przewiezienia zwłok poety do kraju. Sekretarz profesor dr Hahn podał do wiadomości obecnych, że prezydyum komitetu wystosowało pismo do prezydenta francuskiego gabinetu, Clemenceau, w celu usunięcia trudności prawnych, na jakie przewiezienie zwłok napotyka. Pismo to, popierane przez prezydyum miasta, jako też prezydyum komitetu, wręczy p. Clemenceau osoba, uproszona przez komitet. Na ankietę krakowską w sprawie wyboru miejsca złożenia zwłok poety, postanowiła sekcya jednogłośnie odpowiedzieć, że miejscem złożenia zwłok poety powinien być Wawel. Zgodzono się też na to, że osobnych list składkowych w tym celu, komitet lwowski nie wyda. Kilka list komitetu krakowskiego rozdano między komitetowych i instytucye lwowskie. Drugim punktem obrad była sprawa pomnika. Po dłuższej ożywionej dyskusyi uchwalono wnieść podanie do namiestnictwa lwowskiego o pozwolenie zbierania składek na pomnik. Upoważniono nadto prezydyum do wydania odezwy, zachęcającej społeczeństwo do składek na pomnik.

Wieczór Wyspiańskiego. Komisya artystyczna Towarzystwa wzajemnej pomocy polskich literatów i artystów donosi, że zapowiedziany niedawno wieczór Wyspiańskiego dochodzi do skutku i że w najbliższym czasie będzie mogła ogłosić szczegóły programu. W dalszym ciągu urządzoną będzie wystawa dzieł Wyspiańskiego, na którą komitet krakowski obiecał przesłać obrazy Wyspiańskiego, znajdujące się obecnie na wystawie w Wiedniu. Oprócz tego mnóstwo osób prywatnych posiadających obrazy Wyspiańskiego przyrzekło je nadesłać, z całą gotowością na wystawę.

Zgromadzenie gremium aptekarzy. Onegdaj przed południem odbyło się we Lwowie w lokalu gremium zgromadzenie aptekarzy pod przewodnictwem prezesa p. Sklepińskiego. Po zagajeniu, po krótkiej dyskusyi przyjęto sprawozdanie wydziału do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum.

Następnie dr Piepes-Poratyński referował sprawę regulacyi płac personalu aptekarskiego. Wydział gremium zastanawiał się nad tą sprawą, biorąc za podstawę projekt p. Longinowicza i doszedł do przekonania, że podwyższenie płac nastąpić powinno i może tylko wtedy, jeżeli taksa leków będzie podwyższoną i jeżeli zniesiony zostanie wygórowany a przymusowy — zdaniem wydziału — opust dla Kas chorych.

Referent skonstatował, że dotychczas dzieje się tak, iż starsi magistrowie mają płace stosunkowo niewielkie, a czasem mniejsze, aniżeli młodsi. Jest to wielka niesprawiedliwość, której trzeba zaradzić. Ostatecznie zarząd gremium proponuje prowizoryczne załatwienie regulacyi płac na podstawie umowy, zawartej z magistrami po ostatnim strajku z 20%, podwyżką do tej normy, odpowiadającą dzisiejszym stosunkom. Według tego w pierwszem pięcioleciu pobieraliby magistrowie 160 koron, w drugiem pięcioleciu 200 koron w 11 i 12 roku 210 koron, w 13 i 14 roku 220 koron, w 15 i późniejszych latach 230 koron, z dodatkiem 20% dla wszystkich powyższych kategoryj. Nad referatem tym wywiązała się dyskusya.

Przemawiali dalej pp.: dr Franzos, Lachowicz, Derkacz, Kajetanowicz i Mańkowski, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Walne zgromadzenie poleca zarządowi gremialnemu, aby nad projektem Longinowicza dalsze prowadził studya — upoważnia zaś na razie zarząd, ażeby przystąpił do regulacyi płac współpracowników, przyjmując na czas przejściowy normę płac, przyjętą w r. 1902, podwyższając ją równocześnie o 20%. Inne postanowienia tej ustawy pozostają bez zmiany".

Wreszcie dokonano wyboru komisyi organizacyjnej i komisyi kontrolującej. Wybrani zostali do komisyi organizacyjnej i komisyi kontrolującej pp.: dr Jan Piepes-Poratyński, Fryderyk Devechy i Szymon Hay; do komisyi kontrolującej zaś pp. Łazowski, Kajetanowicz i Hay.

W sprawie klasyfikacyi szkolnej zamieściła urzędowa „Gazeta Lwowska" komunikat następujący:

„Wobec umieszczonych ostatniemi dniami w dziennikach krajowych, a nawet pozakrajowych wiadomości o rozporządzeniu, rzekomo wydanem przez ck. ministerstwo wyznań i oświaty, względnie przez ck. Radę szkolną krajową, a polecającem surowsze niż dotąd przeprowadzenie klasyfikacyi w szkołach średnich, stwierdzić wypada na podstawie zasięgniętych wiadomości, że żadne tej treści zarządzenie ostatniemi czasy przez żadną z tych władz nie zostało wydane. Również dowiadujemy się, że — o ile wynika z przedłożonych dotąd sprawozdań urzędowych dyrekcyj szkół średnich — pogłoski, jakoby procent uczniów, którzy nie odpowiedzieli wymaganiom w I półroczu bieżącego roku szkolnego, dochodził lub nawet przekraczał 50 prc., są zupełnie niezgodne z prawdą, owszem ten procent, na ogół wziąwszy, nie jest większy, niż w latach ubiegłych, a w wielu zakładach jest nawet znacznie niższy".

Zapobiegliwy młodzieniec. W kasie Towarzystwa kredytowego ziemskiego zgłosiły się wczoraj rano równocześnie dwie osoby o wypłatę kuponów, jedna z kuponem na 4 kor., druga na 3000 kor. Przez pomyłkę likwidator, wydając kwity, pomieniał je. Kiedy osobie, która złożyła kupon na 3000 koron wypłacono tylko 4 korony, zrobiła z tego kwestyę i sprawdzono pomyłkę, było już za późno, jegomość bowiem, który za 4-koronowy kupon podjął 3000 koron, ulotnił się już z gmachu. Likwidator zauważył, że podejmujący był to młodzieniec w mundurku gimnazyalnym, miano ponadto jego podpis na przekazce. Zawiadomiono natychmiast policyę, która po południu o godz. 4 już miała w rękach dowcipnego młodzieńca. Jest nim uczeń tut. „ukraińskiego" gimnazyum, Minczakiewicz. Jest on widocznie bardzo zapobiegliwy, w międzyczasie bowiem kwotę tę, prócz 4 kor., złożył na swą książeczkę galic. Kasy oszczędności, na której miał już poprzednio złożone 140 kor.

† **Leopold Stroner,** emerytowany radca magistratu, powszechnie znana osobistość, zmarł we Lwowie w 92 roku życia.

Po zamachu.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 lutego.)

Dyrektoryum republikańskie.

Frankfurt n. M. Do „Frankfurter Zeitung" donoszą z Lizbony:

Wczoraj utworzyło się tu jawne dyrektoryum republikańskie, które wybrało swoim prezydentem znanego posła Machado. Zadaniem tego dyrektoryum będzie wypracowanie konstytucyi republikańskiej. Spokój obecny jest tylko pozornym. — Ogólnie niemal oczekują tu już rychłego proklamowania republiki. Machado oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że program republikański obejmować będzie głównie następujące punkta: czyste wybory, zupełna wolność polityczna i obywatelska, wolność religijna i przesunięcie ciężarów państwowych na barki klas zamożniejszych, a uwolnienie od tych ciężarów uboższych kół ludności, które dotychczas wprost uginają się pod niemi. Machado przypuszcza, że program ten porwie za sobą szerokie koła ludności.

Ustępstwo króla.

Kolonia. „Kölnische Zeitung" donosi z Lizbony, że król Manuel pozwolił progresistom na urządzenie pogrzebu trzem uczestnikom królobójstwa. Ten postępek króla wywołał w sferach republikańskich bardzo dobre wrażenie.

Sprawcy zamachu.

Rzym. Hr. Turynu, zastępca króla włoskiego na pogrzebie ofiar zamachu w Lizbonie, opowiada, że według zapewnień królowej Amalii nie wszyscy sprawcy i uczestnicy zamachu zostali zabici, lub aresztowani. Królowa widziała dokładnie, że siedmiu mężczyzn strzelało do króla i następcy tronu. — Stwierdzono także, że strzelali oni kulami „dum-dum", których, jak wiadomo, na mocy uchwał międzynarodowych, nie wolno używać na wojnie, ani nawet nie w walkach z dzikiemi szczepami.

Wrzenie w armii.

Lizbona. Policya odkryła tu znów **tajny rewolucyjny arsenał**, w którym znajdowało się **400 karabinow.** Dalej aresztowano trzech szeregowców i jednego kaprala, podejrzanych o przynależność do spisków rewolucyjnych. Znaleziono u nich dużo broni.

Franco ucieka.

Paryż. Były prezydent ministrów portugalskich Franco, wyjechał w towarzystwie trzech detektywów pod nazwiskiem Ferreira z Marsylii do Genui.

Kondolencye.

Lizbona. Postępowy dysydent Alpoin przybył tutaj i wpisał nazwisko swe na arkuszu wyłożonym w pałacu królewskim.

Pogrzeb króla.

Lizbona. Ceremonia przeniesienia trumien zmarłego króla i następcy tronu rozpoczęła się wczoraj o godz. 3 po południu w katedrze w obecności wszystkich ministrów, gdzie patryarcha lizboński odprawił ceremonię religijną. — Trumny przeniesiono następnie do panteonu, gdzie patryarcha udzielił zmarłym absolucyi. O całej ceremonii spisano protokół i wraz z kluczami złożono do archiwum narodowego.

Goście.

Paryż. Ks. Eitel Fryderyk przybył tu wczoraj wieczorem z Lizbony; na dworcu powitał go ambasador niemiecki ks. Radolin i wybitni członkowie tutejszej niemieckiej kolonii.

Berlin. Donoszą tu z Paryża, że ks. Eitla Fryderyka, przejeżdżającego przez Paryż, zebrana na dworcu publiczność powitała owacyjnie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 11 lutego.)

Skazanie na śmierć.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na śmierć 16 anarchistów.

Poseł bandytą.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Policya udaremniła zamierzony napad bandycki na kasę jednej z tutejszych władz, którego zamierzali dokonać bawiący w Wyborgu poseł do pierwszej Dumy Korniliew i kilku członków partyi socyalno-rewolucyjnej. Policya aresztowała w Petersburgu i Wyborgu 14 osób. U jednego z aresztowanych, który jest podoficerem żandarmeryi znaleziono bomby, zaś u innego 12 kg. dynamitu.

Żandarm przemytnikiem bomb.

Petersburg. Na dworcu finlandzkim aresztowano dziś żandarma kolejowego Bogdanowa pod zarzutem, że przemycił do Petersburga kilka nabitych bomb. W związku z tem aresztowaniem jest uwięzienie byłego posła do pierwszej Dumy Korniliewa. Odkryto przytem, że pewna grupa terorystyczna, zamierzając wykonać śmiały rabunek na pewien bank w Petersburgu, przekupiła owego żandarma, ażeby dostarczył jej bomb, wykonanych w Finlandyi. Żandarm zgodził się na to za 1000 rubli, — lecz ktoś inny zdradził ten plan.

Z prowincyj nadbałtyckich.

Ryga. Z faktu, że zostały tu wstrzymane ekspedycye karne, wnoszą, że stan oblężenia w prowincyach nadbałtyckich zostanie wkrótce zniesiony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 lutego

Ofiary gorączki wyborczej.

Lwów. (B. K.) O zajściach w Koropcu otrzymała filia c. k. Biura korespondencyjnego następujące urzędowe doniesienie: Marko Kahaniec, wraz z innymi, pobił w ubiegły czwartek ciężko trzech przeciwników politycznych, co wywołało zbiegowisko i zaniepokojenie. Żandarmerya aresztowała głównych sprawców Hnatruka i Kahańca. Kahaniec stawił opór. Tłum otoczył żandarmów, chcąc ich w ścisku rozbroić. Kahaniec pochwycił jedną ręką karabin jednego żandarma, zaś drugą ręką karabin drugiego żandarma. Wtedy otrzymał dwa lekkie pchnięcia bagnetem, a trzecie śmiertelne. Pogrzeb odbył się w spokoju.

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Delegacya austryacka zebrała się dzisiaj na pełne posiedzenie o godz. 12. Prezydent Fuchs poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu ks. Toskańskiemu oraz królowi i następcy tronu portugalskiemu, wyrażając przytem oburzenie z powodu tego czynu. Delegacya upoważniła prezydenta, aby prosił ministra spraw zagranicznych, iżby posłowi portugalskiemu zakomunikował tę manifestacyę żałobną. Delegacya rozpoczęła drugie czytanie etatu ministerstwa spraw zagranicznych. Po przemowie referenta Baquehema zabrał głos Klofacz, który rozpoczął przemowę po czesku, później zaś przemawiał po niemiecku.

Wiedeń. W delegacyi austryackiej pos. Klofacz zajmował się bardzo obszernie polityką bałkańską i występował przeciw polityce ekspansywnej Niemiec. Zabrał głos hr. Dzieduszycki.

Płace oficerów.

Wiedeń. W kuluarach parlamentarnych opowiadają, że delegaci chorwaccy postanowili bezwarunkowo głosować za podwyższeniem płac oficerów, wychodzą bowiem z założenia, że sprawa ta jest czysto ekonomiczną i że Węgrzy postępują niesłusznie, nadając jej cechy polityczne.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad działem podatków bezpośrednich. — Pos. Sylwester domagał się reformy podatku domowoczynszowego. W podobnym duchu przemawiał pos. Stoeckler, który nazwał podstawę systemu opodatkowania, niesprawiedliwą.

Czarna ospa w Paryżu.

Paryż. Dzienniki donoszą, że władzom doniesiono już o 20 wypadkach ospy. Chorobę przywiekli tu cyganie hiszpańscy.

Z Maroka.

Paryż. „Matin" donosi z Tangeru, że wojska sułtana Abdul Azisa wyruszyły z Rabat w kierunku Fezu.

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.

Sofia. Prasa wzywa rząd, aby postawił poprzedni gabinet Gudewa w stan oskarżenia za złamanie konstytucyi, oraz za wzbogacenie się z funduszów państwa. Kilka dzienników występuje tak ostro, iż nazywa członków byłego gabinetu złodziejami i zbrodniarzami.

Zastój w przemyśle amerykańskim.

Frankfurt (n. Menem). „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku: W ostatnich dniach w kilku większych fabrykach podjęto znów pracę i przyjęto około 8.000 robotników. Z drugiej strony donoszą, że obecnie stoi 400 tysięcy wagonów towarowych bez użytku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab fularowy od 75 ct. do złr. 8·70 za metr, na bluzki i suknie. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. — Obfity wybór próbek natychmiast 321 1 6
Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych

Ale też to wczoraj był dyrektor w strachu!

Miała być nowa opera, teatr był już rano wysprzedany, a tu nagle popołudniu tenor, mający grać rolę bohatera, odmawia. Chrypka — ani jednego tonu w gardle! Lekarz teatralny pisze świadectwo: ośm dni zupełny spokój. Dyrektor pędzi tedy do pierwszego lepszego handlu tego rodzaju, kupuje pudełko sodeńskich mineralnych pastylek Faya, biegnie z niem do Ryczalskiego i prosi i błaga, aż ten zażył kilka pastylek w gorącem mleku, a potem kilka jeszcze samych. No — i jak on potem śpiewał w wieczór? Świetnie. A to sprawiły tylko prawdziwe sodeńskie pastylki Faya! 377 1 2

MOŻNA ICH DOSTAĆ ZA KOR. 1·25 PUDEŁKO W KAŻDEJ APTECE, DROGUERYI I SKŁADZIE WÓD MINERALNYCH.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dra V. Chlumskyego
docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego
Kraków, Rynek Kleparski. Nr 12. Tel. Nr 540.
Założony w 1902 r. Największy zakład tego rodzaju w kraju. Osobny budynek. Ogród. Leczenie skrzywień kręgosłupa, garbów, chorób stawowych, artrytyzmu i reumatyzmu. Własny wyrób bandaży i gorsetów. Aparat 1039 Roentgena. Aparaty z gorącem powietrzem. 2 0

Pensyonat „Ukraina"
Kraków, Karmelicka 40. 944 3
poleca pokoje umeblowane z komfortem, z całem utrzymaniem, także na czas krótszy. Łazienka na miejscu. Wydaje się także obiady i kolacye na miejscu na miasto..

Dr D. Süsskind
otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie ul. Grodzka l. 50. 1062 2 3

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 lutego. (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 97·85. Renta koronowa węgierska 94·70. Akcye austr. zakł. kred. 648·00. Akcye węg. zakł. kred. 781·50. Akcye Anglobanku 309·—. Akcye Unionbanku 552·00. Akcye Bankvereinu 539·25. Akcye Länderbanku 419·00. Akcye kolei państwowych 679·50. Lombardy 145·00. Akcye kolei Elbethal 426·—. Akcye fabryki broni -·00. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 627·25. Rima-Muranyi 536·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2530·—. Losy tureckie 186·25. Ruble 252·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·75. Tow. dyskontowe 174·40.
Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 11 lutego. Cukier spokojny 22·65 do 22·65 na grudzień 22·65 do 22·75. Nafta niezmieniona. Spirytus silny 60·60 do 60; gotówką 60·60 do 60·80.

Budapeszt, 8 lutego. Pszenica na kwiecień 11·93 do 11·94; pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 10·42 do 10·43; żyto na kwiecień 10·52 do 10·53, żyto na październik od 8·95 do 8·97; owies na kwiecień 7·95 do 7·96; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·84 do 6·84; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65. Wszystko za 50 kg.

TRWALSZE OD WIEDENSKICH ubrania gotowe świeżo wyrobione przez **krakowskich krawców** **tylko** w **Związku katolickich Krawców**
Kraków, ul. Floryańska 7 (tuż przy Rynku). Lwów, pl. Halicki 7 (gdzie Centralna Kawiarnia.

3 pokoje

przedpokój i kuchnia na II piętrze pod l. 18 przy ulicy Jabłonowskich od 1-go kwietnia 1908 do wynajęcia. 1080 1 0



Pół wieku blisko prowadząc moją
HERBATĘ z Raczką, znalazłem uznanie P. T. Publiczności, dowodem coraz to większe zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając
HERBATY pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem. Jednak od kilku miesięcy
HERBATY znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich
HERBAT z Raczką i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

JULIUSZ GROSSE
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 1 0

KREMY

śmietankowe: mrożone i zwyczajne w dowolnych smakach.
Blamange, Galarety,
Półmiski kompotowe,
Charlotty w biszkoptach, począwszy na osób sześć, 850 1 0

poleca

Cukiernia Lwowska
Jana Michalika
Floryańska 45. Telefon 466.

Owsa

sybirskiego lub węgierskiego późniejszego 100 q. Jęczmienia Hanackiego 60 q. poszukuje do nasienia z podaniem cen, z workiem. Małecki, Dąbrówka polska, Sanok. 1063 2 2

Pracnera
Siewniki rzędowe

poleca pod korzystnymi warunkami wypłaty

B. PRÜWER W KRAKOWIE
św. Sebastyana 32. 726 4 4

Królewski

stół z bronzu inkrust. porcelaną w skórze. Pająk z bronzu (antyk). Garnitur mahon. inkrust. bronzem i kością. Biblioteka (antyk z bronzu) bogato inkrust. Amerykańskie bióro (antyk) inkrust. z bronzami. Lustra i zegary antyczne oraz wiele innych okazów antycznych jakoteż i mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA
90 **Kraków, ul. Szewska l. 5, I p.** 20 0

Ogólne Zgromadzenie
Towarzystwa Pomocy kredytowej w likwidacyi w Krakowie,

odbędzie się dnia **25 lutego 1908** o godzinie 6 wieczorem w lokalu pod l. 18 przy ulicy Jabłonowskich na parterze.

Porządek obrad:

1) Przyjęcie bilansu za czas od 1 lutego 1907 do dnia 31 stycznia 1908 i udzielenie Likwidatorowi absolutoryum.
2) Wnioski członków.

W końcu wzywam wszystkich P. T. posiadaczy książeczek oszczędnościowych, aby po należne im pieniądze się zgłosili tym więcej, że oprocentowanie złożonych wkładek od 1 października 1905 roku ustało.

Kraków, dnia 10 lutego 1908.

Fr. I. Czoponowski
dyrektor Banku chrześcijańskiego jako likwidator Towarzystwa Pomocy kredytowej. 1081

K 460.000

tytułem głównej wygranej w **8 ciągnieniach na rok 8**
najbliższe dwa już dnia
15 lutego i 2 marca 1908
można mieć, kupiwszy
kupon gry austr. kred. ziemskiego losu, emisyi 1880,
los Bazylika,
los Josziv „Dobrego serca".
Wszystkie trzy oryginalne efekty razem za gotówkę K 87·25 lub na
34 raty miesięczne po K 3·—.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne efekty losowe, przez władzę kontrolowane.

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 967 4 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26 róg Gonzagagasse

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.
802 12 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 2 0

ROK ZAŁOŻENIA 1813. ROK ZAŁOŻENIA 1813.

MORAWSKIE
SZAMOTOWE PIECE KAFLOWE

uznane za najlepsze, słynny wyrób w nowoczesnym i każdym innym stylu we wszelkich kolorach jasnych i ciemnych wyrabia najrzetelniej **po bardzo niskich cenach**

KOPRZYWNICKA FABRYKA WYROBÓW GLINIANYCH
w Koprzywnicy (przedtem A. Raszka) na Morawie.

(Stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa)

— skąd na wszelkie zapytania odpowiada się jak najchętniej. 1015 3 6

Kupię kamienicę

I lub II piętrową w śródmieściu Krakowa przy ruchliwej ulicy z obszernem podwórzem, obciążoną długiem bankowym. Zgłoszenia listowne do 15 lutego: **Adam** poste restante **Kraków.** 1086 1 2

Korzystny interes.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica z dużym pięknym ogrodem owocowym ... na bardzo korzystnych warunkach. Kapitał ... 26.000 złr. Wiadomość: Podgórze, ul. Staromostowa l. 3, I piętro, u pani Junoszy. 954 3 5

Haarmanna i Reimera
CUKIER WANILINOWY
przewyborna przyprawa, lepsza i dogodniejsza od wanilii.
Mała paczka przedniej jakości . 12 h
" " nadzw. mocna . . . 24 h
Dra Zuckera proszek do pieczywa
znakomity niezawodny przetwór
mała paczka . . . . 12 h
Zgęszczona 963 2 6
ESENCYA CYTRYNOWA
znak: Max Elb
o niedoścignionej dobroci i świeżości smaku. ½ flaszki 1 K, ¹/₁ flaszka 1·50 K.
Można dostać w każdym przedn. handlu.

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa Bialika
w Krakowie, ul. Floryańska 51,
poszukuje uzdolnionych
Panien
do ekspedycyi sklepowej. 1003 3 0

WĘGIEL
z krajowej kopalni Bory

zawiera wedle analizy c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kaloryi, odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla mysłowieckiego. Węgiel z kopalni Bory wagonami lub w mniejszych ilościach z dowozem i zniesieniem do piwnicy, poleca **jedyny, wyłączny skład** węgli z kopalni Bory

Adolfa Blumenfelda
Kraków, ulica Pawia 12. Telefon 59.

Poleca również najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych wagonami lub w mniejszych ilościach dla opału domowego, z dowozem i zniesieniem do piwnicy. 872 11 14

BIURKA

żaluzyowe, registratury, szafy i szafki na akta i dokumenta, biblioteki zestawialne, ... poleca w najlepszych gatunkach

Największy w kraju skład
pod firmą
ZYGM. LAUER



KRAKÓW, RYNEK 34, LINIA C-D, PAŁAC SPISKI.
Telefon 713. Ceny znacznie tańsze niż we Wiedniu. 1083 1 0

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, jezyk niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb
937 2 5 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
w Krościenku nad Dunajcem,

podniosło stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności od dnia 1 stycznia 1908 roku z $4\frac{1}{2}\%$ na

5%

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów, zaś pobierać będzie od wszystkich pożyczek skryptowych po $6\frac{1}{2}\%$, od pożyczek wekslowych $7\frac{1}{2}\%$ bez poboru dodatku na administracyę.

1067 *Dyrekcya.*

W nauce szkolnej, a zwłaszcza domowej, niezbędnym jest wyszły świeżo z druku podręcznik p. t.:

Ćwiczenia niemieckie

na klasę III i IV szkół ludowych układu **Kazimierza Hollendera,** nauczyciela w Stanisławowie.

Podręczniki owe obejmują dyktaty systematycznie ułożone, ćwiczenia gramatyczne, odpowiedzi na pytania i inne zadania.

Szczególnie są znakomitym środkiem pomocniczym przy przygotowaniu uczniów do szkół średnich.

O wartości obu podręczników świadczy najwymowniej następująca ocena PP. Nauczycieli:

Dziękuję bardzo za przysłanie mi Swego podręcznika do ćwiczeń stylistycznych, który oddaje mi nieocenione usługi przy nauce języka niemieckiego w klasie IV. Nie zaniedbam polecić go gorąco wśród kolegów.
Ludwik Gałaczyński. Brzeżany.

Po należytem zbadaniu Pańskiego podręcznika, znalazłam go nader cennym. Spodziewam się, iż w każdym zakładzie naukowym zostanie gościnnie przyjętym. Składam więc Panu za Jego pracę serdeczne podziękowanie.
Julia Mathiaszkowa, Nowy Sącz.

Uprzejmie dziękuję za przysłane książeczki, układ i uwagi bardzo pomocne przy nauczaniu. Szczęść Boże dalszej pracy!
J. Jastrzębska, Wojniłów.

Dziękuję za książeczkę z dyktatami B. dobre.
Józefa Baraniecka, Kraków.

Dziękuję — bardzo dobry podręcznik.
Piotr Boy, kier. szk. żeńsk., Dobczyce.

Główny skład i wyłączną sprzedaż podręczników na zachodnią Galicyę objęła księgarnia **Gebethnera i Ski w Krakowie.** We Lwowie na składzie we wszystkich księgarniach. — Zamawiać można także u autora. — Cena ćwiczeń na kl. III 60 h, na IV 80 h. Przy większem zamówieniu odpowiedni rabat. 232 4 5

Najpraktyczniejsze
krzesła do fortepianu
(Beethoven-Stuhl)
do nabycia w składzie fortepianów 516 28 0
W. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, albo na plebanii. Może się zająć także kuchnią dla dwóch osób. **A. G.** poste restante **Kraków.** 1071 2 2

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, i czyste, przyjemne i smaczne, opłatnie w baryłkach 5 kg. po 4¼ l., a mianowicie zr. 1907 złr. 1·75, z r. 1904 złr. 2·—, z r. 1900 złr. 2·30, z r. 1895 złr. 2·50, z r. 1890 złr. 2·90, z r. 1885 złr. 3·50, z r. 1879 bardzo dobre lecznicze wino złr. 4·90, wysyła **L. ALTNEU,** Versecz 8, Węgry. 685 10 15

JAN ŘEHÁK
ČERVENÝ KOSTELEC (Czechy),
tkalnia wyrobów lnianych i damastowych,

poleca wszelkie w ten zakres wchodzące wyroby najlepszej jakości po cenach najniższych. 686 10 10

Wyprawy dla pań.
Bielizna dla hoteli, łazienek i szpitali. Próbki na żądanie za darmo, opłacone.

Znakomite
pieczywka deserowe
otrzymał i poleca 728 18 0
BAZAR CUKROWY
w Krakowie, Sławkowska 8.
Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast.

W Pensyonacie im. Sobieskiego
dla uczniów szkół średnich z lepszych domów
ul. Stachowskiego 12, II p.,

będą od 1-go lutego b. r. 2 wolne miejsca do zajęcia.

Konwersacya niemiecka pod kierunkiem fachowego pedagoga Niemca przymusowa. Szwedzka gimnastyka codziennie.

Jak najtroskliwsza opieka rodzicielska w każdym kierunku zapewniona. Wikt dostatni i zdrowy. 816 7 7

Anglik powrócił i udziela lekcyi. Sławkowska 28. 920 9 12

Kupię
zbiór ustaw administracyjnych Piwockiego. Zgłoszenia B. P., Nowy Targ, fach poczt. 14. 1019 3 5

Nowość dla czytającej Publiczności!

Pierwsza Publiczna koncesyonowana
CZYTELNIA
Dzienników i Czasopism!
Wstęp 20 hal. — Wielki wybór pism.
6. Mikołajska 6.
I. piętro, 960 4 0
otwarta od 8 rano do 9 wieczór.

60.000 koron
także częściowo, ulokuję hipotecznie. — Helena Zawadzka, Lwów, Puławskiego 10. 1058 3 6

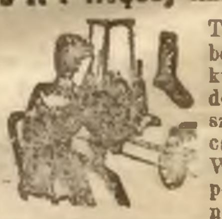
Metoda Gouin'a
najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.
Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.
Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 766 10 10
od 8 rano do 9 wieczór.
Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.
Św. MARKA 5.

WĘGIEL
kamienny i koks
rychło i tanio wysyła
D. Goldstein, Oświęcim
Cennik franko. 1034 4 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pejazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 50 0

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 103 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

A. HAWEŁKA — KRAKÓW
poleca bardzo smaczne:
1 bt. Barsac kor. 2·50 914 3 6
1 bt. Mèdoc " 2·50
oraz wszelkie inne gatunki win francuskich białych i czerwonych z Bordeaux i Burgundyi.

Czy ma Pan piasek?



FABRYKA MASZYN ENDLERA
w Pfaffstätten obok Wiednia
dostarcza wszystkich gatunków maszyn i modeli do wyrobu dachówek cementowych jakoteż wszelkich wyrobów betonowych.
Na życzenie kosztorysy i cenniki bezpłatnie.
885 4 0